BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIENSIS
587892
Mag. St. Dr.

Mag. St. Dr.

587892

PASTERZ
DOBRY
WEDŁE DUCHA BOSKIEGO
S. STANISŁAW
MĘCZENNIK
BISKUP NIEGDY KRAKOWS

Na

Uroczysty obchod w Kościele Katedralnym Krakowskim

TEGO CELNEGO KROLA i KROLESTWA PATRONA

z Rozrządzenia Stolicy Apostolskiey

w Rocznicę uchwaloney Rządu Ustawy

przez

NAYIASNIEYSZE RZECZY PLTEY STANY

POD STYREM

OYCA OYCZYZNY
STANISŁAWA AUGUSTA
PRZYIACIELA LUDU
w Dzień 3. Maia Roku 1791.

Na wzor Duchowieństwu

PRZEZ

ANDRZEIA TRZCINSKIEGO

w TEYZE KATEDRZE KOADJUTORA KANONIKA

WYSTAWIONY.
Roku od Narodzenia Chrystusa 1792.

w KRAKOWIE

w Drukarni Uprzywilejowaney ANTONIEGO GRÖBLA.

Omnis Sermo Dei ignitus, clype
est sperantibus in se. Ne addas quic
quam verbis illius, & arguaris, inveniar
que mendax.

Prov. 30.

587892
I
Mag. St. Dr.

St. Dr 1977 St. 2 1977 (2

JJOO. JJWW.

WW. JJMCC XX.

Kościoła Katedralnego Krakow.

BISKUPOWI

FELIXOWI PAWŁOWI

TURSKIEMU

XIĄZĘCIU SIEWIERSKIEMU, KAWALEROWI ORDERÓW KROLESTWA POLSKIEGO, SZKOŁY GŁOWNEY KORONNEY URODZONEMU KANCLERZOWI.

PRAŁATOM.

DZIEKANOWI *Michałowi* SOŁTYKOWI *Prymiceryuszowi Metropol. Gnieznińskiemu, Referendarzowi Koronnemu, Kawalerowi Orderow Polskich.*

ARCHIDYAKONOWI *Jozefowi* OLECHOWSKIEMU *Biskupowi Uranopolitańskiemu, Suffraganowi, Kawalerowi Orderu S. Stanisława.*

PROBOSZCZOWI *Ferdynandowi* KICKIEMU *Arcybiskupowi Lwowskiemu, Kawalerowi Orderów Polskich.*

SCHOLASTYKOWI *Ignacemu* BIENKOWSKIEMU.

PRYMICERYUSZOWI *Onufremu* SZEMBEKOWI *Dziekanowi Płockiemu, Archidyakonowi Warszawskiemu, Sędziemu Metropolitańskiemu Gnieznieńskiemu Opatowi Koadjutorowi Przemęckiemu.*

KUSTOSZOWI *Benedyktowi* TRZEBINSKI
Kanonikowi Gnieznieńskiemu, Opatowi Koadjuto
Pokrzywnickiemu, Kawalerowi Orderu S. Stanisława
Deputatowi na Trybunał Koronny Małopolski

KANCLERZOWI *Andrzejowi* GAWRONSKIE
Opatowi Koadjutorowi Jędrzejowskiemu, Lektor
J. K. MCi. Towarzyszowi Szkoły Króiestwa i Zg
madzenia Uczonych Warszawskiego.

KANONIKOM.

Walentemu PRUSKIEMU.

Krzysztofowi SZEMBEKOWI, *Biskupowi Plo*
kiemu, Xiążęciu Pułtuskiemu, Kawalerowi Orderó
Polskich.

Mikołajowi WYBRANOWSKIEMU *Officyałowi*
Jeneralnemu, Kawalerowi Orderu S. Stanisława.

Adamowi Hrabi PRZEREMBSKIEMU *Pisarzow*
W. Koronnemu, Opatowi Jędrzejowskiemu, Kawale
rowi Orderów Polskich.

Kajetanowi SOŁTYKOWI *Sekretarzowi W*
Koronnemu, Kawalerowi Orderów Polskich.

Wacławowi Hrabi SIERAKOWSKIEMU *Probo*
szczowi Koadjutorowi.

Jozefowi SZANIAWSKIEMU *Opatowi Wąchoc*
kiemu.

Leonardowi KIEŁCZEWSKIEMU *Archipresbite*
rowi Infułatowi Krakowskiemu.

Tomaszowi MICHAŁOWSKIEMU.

Kazimierzowi BODURKIEWICZOWI.

Tymoteuszowi GORZENSKIEMU *Biskupowi Smo*
leńskiemu, Kawalerowi Orderów Polskich.

Kantemu WODZICKIEMU *Kawalerowi Orderów*
Polskich.

Kazimierzowi OSTROWSKIEMU.

Ignacemu GRODZICKIEMU.

Jozefowi PIASKOWSKIEMU *Kanonikowi Ł*
kiemu, Kawalerowi Orderu S. Stanisława.

Antoniemu WYCZAŁKOWSKIEMU.

Hug

Hugonowi KOŁŁĄTAJOWI *Podkanclerzemu* *Koronnemu, Rektorowi Emerytowi Szkoły Królestwa, Towarzyszowi Zgromadzenia Uczonych Warszawskiego, Kawalerowi Orderów Polskich.*

Pawłowi OLECHOWSKIEMU.

Sebastyanowi Hrabi SIERAKOWSKIEMU *Kustoszowi Koronnemu, Towarzyszowi Zgromadzenia Uczonych Warszawskiego, Kawalerowi Orderu S. Stanisława, Delegatowi od P. Kommissyi Edukacyyney do Szkoły Główney Koronney.*

Krzysztofowi ZÓRAWSKIEMU *Kanonikowi Gnieznieńskiemu i Warmińskiemu, Dziekanowi Warszawskiemu, Opatowi Wągrowieckiemu, Audytorowi Metropolitańskiemu, Kawalerowi Orderu S. Stanisława.*

Kajetanowi POTOCKIEMU *Kawalerowi Orderu S. Stanisława.*

Ignacemu WOYCZYNSKIEMU.

Krzysztofowi JDATTEMU *Teologii Doktorowi i Professorowi, Podkancierzemu Szkoły Królestwa.*

Stanisławowi MINOCKIEMU *Oboyga Prawa i S. T. Doktorowi, wysłużonemu w Szkole Główney Koronney Nauczycielowi, Sędziemu Surrogatowi.*

Szczepanowi HOŁŁOWCZYCOWI *Kanonikowi Warszawskiemu, Szkoły Główney Koronney i Zgromadzenia Uczonych Warszawskiego Towarzyszowi.*

Augustynowi LIPINSKIEMU *Kanonikowi Płockiemu, Audytorowi i Sędziemu Jeneralnemu, Kawalerowi Orderu S. Stanisława.*

Stanisławowi Kostka POTKANSKIEMU.

Onufremu SKOTNICKIEMU.

Karolowi LOCHMANOWI *Archipresbiterowi Infułatowi Koadiutorowi Kościoła Farnego Krakowskiego P. Maryi.*

KANONIKOM KOADJUTOROM.

Karolowi PRZEBENDOWSKIEMU.

Teodorowi SOŁŁTYKOWI.

Karolowi SKORKOWSKIEMU.

Xawerému ANKWICZOWI.

PRAŁATOM

właściwe sobie Stalla maiącym w teyże Katedrze Krakowskiey.

Suffraganowi i Officyałowi Generalnemu Lubelskiemu, Janowi LENCZOWSKIEMU. *Biskupowi Abderytańskiemu, Kawalerowi Orderu S. Stanisława.*

Suffraganowi Sandomirskiemu, Woyciechowi Boxa RADOSZEWSKIEMU, *Biskupowi Hirineńskiemu, Kawalerowi Orderu S. Stanisława.*

Archidyakonowi Zawichostskiemu Michałowi SOŁTYKOWI *Dziekanowi Katedralnemu, Kantorowi Gnieznieńskiemu.* i t. d.

Tomaszowi NOWINSKIEMU, *Generałowi Kanonikow Regularnych Grobu Xsa.*

Krzysztofowi Bogorya SKOTNICKIEMU *Opatowi Klaustralnemu Pokrzywnickiemu, Kawalerowi Orderu S. Stanisława.*

Leonowi KOSINSKIEMU *Opatowi Mogilnickiemu, Koadjutorowi Klaustralnemu Sieciechowskiemu.*

Bernardowi NIEGOLEWSKIEMU *Opatowi Klaustralnemu Jędrzejowskiemu, Kawalerowi Orderu S. Stanisława.*

Nepomucenowi NIEGOLEWSKIEMU *Opatowi Klaustralnemu Swiętokrzyżkiemu.*

XIĄZĘTOM, ARCYBISKUPOWI, BISKUPOM, SENATOROM, DIGNITARZOM, i URZĘDNIKOM KORON. PRAŁATOM, INFUŁATOM, KANONIKOM, OFFICYAŁOM, AUDYTOROM, SĘDZIOM, OPATOM, PODEPUTATOM NA TRYBUNAŁY, KOMMISSARZOM CYWILNO-WOYSKOWYM.

&c. &c. &c.

MĘZOM

M Ę Ż O M

POBOZNOSCIĄ KU BOGU
WIERNOSCIĄ KU OYCZYZNIE
WYSOKĄ W ZAKONIE ZBAWCY WIEKOW NAUKĄ
I OSOBISTEMI CNOTAMI
szczególnie

ZASZCZYCONYM

i daleko

SŁYNĄCYM.

Na podniesienie Uroczystości z całem Nabożeństwem
Dnia 8mego na Dzień Maia 3ci

DOBREGO PASTERZA

podług Ducha Boskiego

S. MĘCZENNIKA STANISŁAWA

KANONIKA KAZNODZIEJĘ i BISKUPA NIEGDY KRAKOWSKIEGO

to iest:

POCHWAŁĘ SWIĘTĄ

Tegoż Patrona, Króla i Królestwa Polskiego.

Na wiekopomny dowod głębokiego Uszanowania

ofiaruie i poświęca

AUTOR.

OSTRZEZENIE.

Nie wygląday, Czytelniku Łaſkawy! w tey pochwale Stanisława Swiętego na Dzień 3. Maja wyrokiem Stolicy Rzymſkiey przeniesionego, ani pochwały w szczegolności, ani naganу Uſtawy nowéy. Zakazano ią ganić, toć może i chwalić iey będzie nie wolno. Zoſtawiam do rozwazania Politykom rownie to Dzieło w szczególności, iak nakaz broniący człowiekowi wolnemu już po części w tey mierze myślić, a sam się ściśle ograniczam i zamykam w obrębie Chrześciańſkiego Mowcy, wiedząc o tem dobrze; iż nie zdobi Miniſtra Religii na ambonie grać rolę Miniſtra ſtanu, ani się głęboko zapuszcząć w politykę Prawodawców, którzy winni są iak nayłepsze i do gieniuszu Narodu nayſtosownieysze Prawa ſtanowić, a Rząd i Miniſtrowie Religii, w powierzonym pieczy ich Ludzie iak nayſkuteczniey do praktyki oneż przywodzić, celem zachowania wszelkiego beśpieczeńſtwa, powszechnéy spokoyności i ogolnego Oyczyzny dobra.

Jako Syn Matki naszey powszechney Kościoła Katolickiego, tylko tu ogołem chwalę wspomnione dzieło, iak mnie okoliczności czasu i mieysca do tego upoważniaią; z tey iedynie ſtrony: że początek bierze od nowego znowu utwierdzenia w Króleſtwie Polſkim Religii od Zbawcy wiekow Pana naszego JEZUSA CHRYSTUSA objawioney i od prawych Jego uczniow po narodach ogłoszoney, która ieſt i bydź powinna duszą wszelkiey na świecie uſtawy politycznéy; i oraz dwoch owych tegoż Prawodawcy Boſkiego przykazań naywiększych, iakiemi są: *Miłość Boga* i *Miłość Bliźniego*; w tym właśnie czasie naykrytycznieyſzym, w ktorym przeciwko Religii i Miniſtrom iey wyuzdana świeckość bezkarnie sroży.

Paſterz dobry duſzę swoię daie za owce ſwoie.

Słowa są JEZUSA CHRYSTUSA.

Mogłżeś nam, drogi nasz Zbawicielu! lepszy wyſtawić obraz dobrego Paſterza? iako kiedyś poſkromiwszy obłudę Faryzeuſzów, Sam Uczniom swoim, a przez uſta Ewangeliſty duchem Boſkim tchnącego nam powiedział: *Paſterz dobry duſzę swoię daie za owce swoie.* (1) Czyliż nie było dosyć powiedzieć? że dobry Paſterz ieſt ten, który na zbawienie powierzoney sobie owczarni cały maiątek łoży? nie. Bo bogaſtwo świata ieſt ſkarbem złego i ſzczerą, iak Jzai-

asz

(1) Bonus Paſtor animam suam dat pro ovibus suis. *Johan. c. x. w Ewangelii na dzisieysze Swięto.*

aſz mowi, paięczyną. (2) Czyliż nie było dosyć? że dobry Pa ſterz ieſt: który się ochoczo z doſtoyności wyzuwa, kiedy tego wiernych interes chce? nie, bo honor i okazałość ieſt, iak Xiążę Apoſtołów twierdzi, dymem nagle niknącym. *Pompa mundi fumus eſt, & aura subito evaneſcens.* Czyliż nakoniec nie dosyć było powiedzieć: że dobry Paſterz ieſt ow, który tę materyalną część ieſteſtwa naszego; iaką ieſt ciało; za Lud wierny na cierpienie wydaie? nie. Bo ciało ieſt owa poniekąd trawa, która pokarm z ziemi ciągnie, a rosą nieba ſkropiona o zmysł farbą uderza, raz zaś śmiertelną cięta kosą więdnieie, i w to się z czego powſtała, obraca. (3) Trzeba było dobroć Paſterza zrownać z początkiem człowieka tak zacnym, iak ieſt dusza. Wszak dusza ieſt ow dech Boſki, którym dobroczynny Stworca natchnął łepiankę ziemi. (4) Tać to poſtać Sa- mego

(2) Telas araneæ texuerunt ... & opus iniquitatis in manibus eorum. *Isaiæ c.* 59,

(3) Omnis caro fænum, & omnis gloria ejus quasi flos fæni, exsiccatum eſt fænum & cecidit flos 1. *Petr.* 1. Omnes homines terra & cinis. *Ecl. 10.*

(4) Formavit Dominus Deus hominem & inspiravit in faciem ejus spiraculum vitæ. *Gen. c.* II.

mego, że tak powiem; Boftwa wynosi nas nad zwierza, a zbliża do Anioła. Ona sama wyobraża Troycę przez władze rozumu, woli i pamięci. (5) Z tym przeto Bofkim początkiem, który ożywia, trzeba było porownać dobrego Pafterza, aby dać poznać ważność i cel powołania iego. Zgoła trzeba było tak profto i tak mocno powiedzieć: iak nayświętfzy prawodawca JEZUS powiedział: *Pafterz dobry duszę swoię daie za owce swoie.*

Sporzyymyż iuż nabożnem okiem na złożone w tym ftoiącym na Wawellu Stołecznego Miafta Kościele zwłoki Stanisława, Bifkupa niegdy Krakowfkiego, a dziś Korony Polfkiey Opiekona, Męża Swiętego i wiernego sługę Boga, którego z rozrządzenia Głowy Kościoła Katolickiego PIUSA VI. PAPIEZA, całe ogołem Króleftwo, a w szczególności ta główna Bazylika dzisiay święci uroczyście. Byłże Stanisław dobrym *wedle ducha Ewangelii Pafterzem?* Tak ieft wierni w Chryftusie Słuchacze! był takim a nie innym Pafte-

(5) Creavit Deus hominem ad imaginem & similitudinem suam. *Gen. c.* 1.

Pasterzem, bo. święte obowiązki dobrego Pasterza w wysokim wykonywał, a w heroicznym stopniu wypełnił. W tym ia dziś chwały świetle wystawię Stanisława, aby Bog był chwalony w swoich świętych, ktòrzy przemieszkuią z Nim w Niebie. (6) Chwała ta coraz bardziey wzrasta, kiedy Stolica Apostolska dzieląc zbawienną radość Narodu, przez moc Króleſtwami władnącą, z anarchii bliskim upadkiem grożącey wyrwanego, i całkiem przez nową Rządu Ustawę politycznie odrodzonego, na dniu trzecim ostatniego Maja, pod hasłem: *Król z Narodem i Naród z Królem*; a łącząc dzień zbawienia z dniem Zbawcy Oyczyzny STANISŁAWA AUGUSTA podnosi z całem nabożeństwem osmy na dzisieyszy trzeci, i tenże sam dzień, tak szczęśliwem Narodu powstaniem naznaczony, ku większey czci Stanisława S. a celnego Króleſtwa i Króla Patrona, uroczyście obchodzić postanawia. (7) W zbiegu tylu epok na iedno zla-

(6) Laus Ejus in Ecclesia Sanctorum. *Ps.* 149. Laudate Dominum in Sanctis Ejus. *Ps.* 150.

(7) Możnasz czym innem lepiey tę upoważnić epokę, jak wyrokiem samey Stolicy Apostolskiey? Jest to List

zlanych mam za powinność przestać na tey iedyney, którey chwałą nasz Kościoł iest szczegolnie zaięty.

Zwa-

okolny (*Literae Encyclicae*) do Arcybiskupów i Biskupow Królestwa Polskiego i W. X. L. Rzymskim stylem napisany, któren miło będzie czytać, komu tylko miłe iest Oyczyzny odrodzenie, a z czego wdzięczna potomność słodkie będzie zbierać owoce. Jest następuiący:
„PIUS P.P. VI. Venerabiles Fratres salutem & A„postolicam benedictionem. Eximia pietas ac sum„ma in Nos & hanc Sanctam Sedem carissimi in „Christo Filii Nostri STANISLAI AUGUSTI Polo„niæ Regis illustris, ac totius inclytæ Nationis Po„lonæ devotio, quibus freti novissime eidem STA„NISLAO AUGUSTO REGI alias Nostras in simili „forma Brevis sub die octava junii & decima septima „augusti transacti anni 1791mi dedimus Literas; Nos „adducunt, ut illorum votis, quæ ad Religionis pro„fectum, Divinique cultus augmentum pertinent; „quantum cum Domino possumus, congruum imper„tiamur suffragium. Exponi siquidem Nobis nuper „fecit memoratus STANISLAUS AUGUSTUS REX „quod ipse totaque Natio Polona, ad augendam Chri„sti Fidelium in S. STANISLAUM EPISCOPUM & „Martyrem Regni Poloniæ & Ducatus Lithvaniæ Pa„tronum Principalem venerationem, ipsius Festum di„em, qui inpresentiarum inibi die octava maji ce„lebratur, quæ est dies emortualis ejusdem S. Stani„slai & in Bulla illius Canonizationis felic. record. „Innocentii PP. IV. Prædecessoris Nostri die 17. se„ptembris 1253tio ad Festum hujusmodi assignata, li„cet post modum felic. record. Clemens PP. VIII. „Prædecessor itidem noster pro celebratione Divini „officii in Ecclesia Universali diem 7mam ejusdem „mensis maji statuerit; ad diem tertiam mensis maji

Zważaiąc ia S. Stanisława naprzod iako Kapłana, Kanonika, Kaznodzieię i na koniec Biſkupa, wyſtawię Go godnym

---

„pro Regno & Ducatu præfatis transferri per Nos „summopere desiderant. Nobis propterea memora„tus STANISLAUS AUGUSTUS humiliter suppli„cari fecit, ut in præmiſſis providere & ut infra in„dulgere de benignitate Apoſtolica dignaremur. Nos „igitur piis ejusdem STANISLAI AUGUSTI RE„GIS totiusq; Nationis votis annuere, eosque speci„alibus favoribus & gratiis prosequi volentes sup„plicationibus hujusmodi inclinati, Fraternitatibus „Veſtris celebrationem feſtivitatis S. STANISLAI „EPISCOPI & Martyris præfati una cum indulgen„tiis aliisque gratiis & indultis Spiritualibus alias à „Romanis Pontificibus prædeceſsoribus Noſtris Feſti„vitatis hujusmodi celebrationi quomodolibet adne„xis, ad tertiam diem mensis maji servatis in reli„quis iis omnibus, quæ in vigilia aut die feſto hu„jusmodi prius servari solebant, authoritate Noſtra „Apoſtolica transferendi plenam & amplam faculta„tem tenore præsentium tribuimus & impertimur. „Non obſtantibus quatenus opus sit; memoratis In„nocentii & Clementis Prædeceſsorum Literis aliisque „Conſtitutionibus & Ordinationibus Apoſtolicis cæte„risque contrariis quibuscunque. Volumus autem, ut „præsentium Literarum Transsumptis seu Exemplis „etiam impreſsis manu alicujus notarii publici vel si„gillo personæ in aliqua dignitate Ecclesiaſtica con„ſtitutæ munitis eadem prorſus fides habeatur, quæ „haberetur ipsis præſentibus si forent exhibitæ, vel „oſtensæ. Datum Romæ apud S. Petrum sub annu„lo Piscatoris die 2da aprilis 1792do Pontificatus „Noſtri anno decimo octavo. *R. Cardinalis Bra„schius de Honeſtis.*

nym ſtatecznego naśladowania Wzorem w całey Koronie dla Duchowieńſtwa, osobliwie zaś dla tuteyszego, a nayosobliwiey dla tego szanownego Grona, przed którem mam szczęście mowić. Wzywa mnie i upoważnia do tego cnota i zaſługa Twoia Prześw. Kapituło! Wszak masz ſprawiedliwego i cnotliwego na czele Paſterza. (8) Wszak piaſtuiesz na łonie ſwoim tyle Biſkupów. Wszak od pierwiaſtków powſtania tego Kościoła pod tytułem S. Wacława, ſtryia Dąbrowki Czeſkiey Mieczyſława Małżonki, którey Polſka w R. 965. chrzeſt winna; chlubisz ſię bydź nasiennikiem Biſkupów. *Seminarium Episcoporum.* (9) Nie ieſt zaiſte celem mo-

(8) *In abundanti juſtitia virtus maxima eſt.* Prov. 15. a 6. *Nec eſt in Spiritu ejus dolus.* Psal. 31. a 2.

(9) *Vitae Antiſtitum Cracoviensium per Simonem Starovolscium.* Cracoviæ M.D.CLVIII. *Vitae Praesulum Poloniae res praecipuae.* opera Francisci *Rzepnicki* S. J. Posnaniæ. 1761. p. 260. Ten poźnieyſzy opisuie Paſterzow Kościoła Polſkiego ogołem i kończy na *Sołtyku*, ktòry był, iak świeża pamięć uczy, daleko sławnieyszy nieszczęściem niż ſzczęściem. Tamten dawnieyszy opisuie wybornem ſtylem samych Krakowſkich aż do *Gembickiego*, który na Zborze Prowincyonalnym krzywdę od rzeczy Kościelnych oddalił, a prawowierney Religii czyſtość, ſtanowi Duchownemu uczciwość, i Kościołom swobodę opatrzył.

moim nauczać Tych, którzy prawo mają nauczać mnie; ile że ia przepędziwszy nayznakomitszą część życia na rozwadze cudów natury, a w cudach natury na głębokim przestaiąc wielbieniu mądrości i dobroci samego Autora Natury (10) nic więcey nie umiem z Ewangelii, iak kochać Boga z całego serca, a bliźniego iak samego siebie. (11) Ale celem moim iest zapalić w sercach czułych świętą ambicyą do takiey dostoyności, do iakiey Stanisław był wyniesiony. Nic bo-

Zyczyłbym: aby pioro ubiegać się chcące o chwałę dobrego Pisarza, iakim był *Starowolski*, ciągnęło daley tak interessuiącą Kościoł *materyą*.

(10) Tę otwartość serca usprawiedliwia we mnie stan, w którym zostaię dziś iako Dyakon; a Kleryk w roku wieku mego 19. od lat 22. i w Akademii Krak. Professor Publiczny Filozofii Naturalney, to iest: Fizyki doświadczalney, której nauka wiele innych nauk w sobie zawieraiąca nie dopuściła mi rownie, iak nawał rozmaitych zdarzeń zbliżyć się prędzey do tak ważnego Kapłaństwa stanu, który doyrzałego namysłu i mocnego zastanowienia się wyciąga.

(11) *Diliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo & in tota anima tua & in tota mente tua. Hoc est maximum & primum mandatum. Secundum autem simile est huic. Diliges proximum tuum sicut te ipsum. In his duobus mandatis universa lex pendet & prophetae* Mat. 22. B. Dilectio Dei. Dilectio proximi.

bowiem nie masz większego, nic pięknieyszego, iak panować nad duszami przez cnotę i pokazywać im śmiało drogę zbawienia. Stawiony w srzodku na tym mieyscu, między gronem pierwszych Religii Ministrów i między ołtarzem Boga żywego, iuż z pośpiechem przedsiębiorę pokazać Stanisława *dobrym wedle Ducha Boskiego Pasterzem*, gdzie oraz dam uczuć: co dobry Pasterz Religii i Bogu, a co Bog i Religia dobremu świadczy Pasterzowi. Przez co zachęci się sam z siebie Duchowny do naśladowania Stanisława, a świecki do przyymowania od naśladowcow Stanisława czystych prawd Ewangelii. Zamierzam w prawdzie rzecz wielką, która ogarnia dzieło zbawienia. Do zamiaru tak wielkiego nieudolność moia wyciąga pobłażenia słuchacza, a Łaski Boga Zastępów. Znam się niegodnym, abyś miał Duchu święty w tym momencie wstąpić na wargi moie, wstąpże na serce słuchacza, i rozniec w niem płomień łaski, wzywam cię z Kościołem: *veni Sancte Spiritus*!

Dwa są dobrego Pasterza obowiązki od Chrystusa włożone na Apostołów,

których mieysce prawi zastępuią Biskupi; (12) ieden iest nauczać Religii, drugi, bronić iey przeciwko nieprzyiacielom: I toć iest, co Odkupiciel świata, Jezus, Człowiek i Bóg posłany (13) od Oyca na nawracanie ludzi do wiary przez

(12) *Apud nos Apostolorum locum* mowi Hieronim, *Episcopi tenent.* Cypryan zaś do Korneliusza Papieża pisze: „Hoc vel maxime Frater! laboramus, & laborare debemus, ut unitatem a Domino & per Apostolos nobis succesoribus, traditam, quantum posumus, obtinere curemus. „ Ep. 42. Tenże sam Oyciec S. pisze: „ Chrystus dicit ad Apostolos, ac per hos ad omnes præpositos, qui Apostolis vicaria ordinatione succedunt: Qui vos audit, me audit. *Ep.* 69, Nikt mi tu nie powie: że ieżliby Biskupi byli następcami Apostołow, powinniby bydź wybierani od Chrystusa i posyłani do opowiadania ewangelii, iak Apostołowie, i mieć też same łaski, ktòre mieli Apostołowie, iako to: obfitość Ducha S. nieomylność nauki, doskonałość umieiętności, i dar ięzyków i cudow. Nikt mowię tego nie powie, boby rozumiał: iakoby Biskupi powinni bydź ocznemi nauki i życia Chrystusa świadkami, iak byli Apostołowie, *& vos testimonium perhibebitis, quia ab initio mecum estis;* co bydź nie może. Te bowiem zdary i łaski były samym tylko Apostołom właściwe. Wtem zaiste Biskupi nie następuią po Apostołach, ani następować mogą, ale tylko w tem, co się tycze rządu kościoła Chrystusa i sprawowania świętych iego obrzędów.

(13) Sicut misit me vivens Pater, & ego mitto vos. *Johan.* 20.

przez opowiadanie Ewangelii i Jego Uczniowie, ktorych na świat wysłał na wykonywanie dzieła Bofkiego; (14) życiem ftwierdzili i własną krwią zapieczętowali. Nie rozszerzam się nad śrzodkami, iakie Nauczyciel Narodów (15) Zbory (16) i Oycowie SS. (17) po-

 dali

(14) Jezus Chryftus idąc na łono Oyca przedwiecznego i poruczaiąc Kościoł swoy rzekł do Apoftołòw: *Euntes in mundum universum, praedicate Evangelium, omni creaturae. Illi autem profecti praedicaverunt ubique Deo cooperante & sermonem confirmante sequentibus signis.* Marc 16. Co sami Apoftołowie zwoławszy potem rzeszę uczniow oznaymili: *Non eft aequum nos derelinquere verbum Dei & miniftrare mensis: Considerate ergo fratres, viros ex vobis boni teftimonii septem, plenos spiritu sancto & sapientia, quos conftituamus super hoc opus. Nos vero orationi & minifterio verbi inftantes erimus.* Act. 6.

(15) Toć samo prawie niesie owe gorliwe Apoftoła w osobie Tymoteusza napomnienie i zaklęcie. *Teftificor coram Deo & Jesu Chrifto, qui judicaturus eft vivos & mortuos, per adventum ipsius & regnum ejus: praedica verbun, infta oportune, importune argue, obsecra, increpa, in omni patientia & doctrina.* 2. ad Timoth 4.

(16) Między innemi, Zbor Trydencki, ktorego wyroki PIUS IV. Naywyżfzy Bifkup Kościoła Rzymfko Katolickiego w r. 1564. potwierdził i wfzyftkim Chrysa wiernym, pod świętym posłuszeńftwem i karami od Kanonow wyznaczonemi do ścisłego zachowania podał; upomina wfzyftkich przełożonych już to Patryarchalnych, już Metropolickich. już Katedralnych

dali na wykonywanie tych głownych obowiązków, w których się wszystkie inne zamykaią. Dosyć mi powiedzieć: że trzeba bydź opatrzonym słusznie w naukę

Kościołow, i upomnionych mieć chce w te słowa: „Ut attendentes sibi & universo gregi, in quo Spiri„ritus S. posuit eos regere Ecclesiam Dei, quam ac„quisivit sanguine suo; vigilent, sicut Apostolus præcipit, in omnibus laborent, & ministerium suum im„pleant; implere autem se nequaquam posse sciant, „si greges sibi commissos, mercenariorum more dese„rant, atq; ovium suarum, quarum sanguis de eorum „est manibus a Supremo Judice requirendus, custodiæ „minime incumbant, cum certissimum sit non admitti „Pastoris excusationem, si lupus oves comedit & Pa„stor nescit.„ *Sess. 6. c. 1.*

(17) Grzegorz Swięty rozważaiąc powinności Biskupów tak w osobie Jana Biskupa do wszystkich pisze: „Estote in custodia commissi gregis vigilantes atque „soliciti & disciplinæ zelo distincti, ne lupus insidians, „nec ovile turbare dominicum, nec nocere ovibus ali„qua fraudis occasione prævaleat. Animarum lucrum „tota mentis intentione ferre festinate: nomen nos „pastoris non ad quietem sed ad laborem suscepisse „cognoscite. Exhibeamus ergo in opere, quod signamur „in nomine. Sacerdotii prærogativam si recta conside„ratione pensemus, solicitis & bene gerentibus in ho„nore, negligentibus autem profecto erit in onere. „Sicut igitur laborantes & circa animarum salutem so„licitos hoc nomen ante Deum æternam ducit ad glo„riam, ita desides ac torpentes urget ad pœnam. „ *Lib. 4. epis. 8.* Złote zaś Chryzostoma usta wyliczywszy czyny Apostołów, po których, iak dowiodłem, następuią Biskupi, a którzy są tymże ostatnim dani za wzór i zwier-

kę Chrystusa, i w cnotę Chrześciańską, (10) aby ie godnie wykonywać. W teć to

ciadło; mowi: „Columnæ... quoniam virtute sua ec„clesiæ robur sunt; Gubernatores, quoniam orbem ter„rarum viam rectam docuerunt. Pastores, quoniam lu„pos abegerunt & oves conservarunt. Aratores, quoniam spinas.. Vinitores, quoniam labruscas eradicaverunt & semina pietatis plantaverunt.„ *Serm. de Pentecos.*

(8) Vos estis lux mundi; sic luceat lux vestra coram hominibus, ut videant opera vestra bona, & glorificent Patrem vestrum, qui in cælis est. *Matth.* 5. *v.* 14. Sancti estote: quia & ego Sanctus sum Dominus Deus vester. *Leu.* 20. Z czem zgodny iest ow wyrok Apostoła do Tyta c. 2. v. 7. „In omnibus præbe te ipsum exemplum bonorum operum. Verbum sanum & irreprehensibile; ut is, qui ex adverso est, vereatur, nihil habens malum dicere de nobis.„ Nikt nie zamniema, by się to miało do samych tylko ściągać Biskupow, ktòrzy następcami są Apostołów, owszem ściąga się to ogołem do całego stanu Duchownego. Toć właśnie samo wykłada Hieronim S. u Gracyana *Caus.* 8. *q.* 1. *cant.* 21. w te słowa: „Qualis ædificatio erit discipuli, si se intelligat magistro esse majorem. Unde non solum Episcopi aut Presbyteri & Diaconi debent magnopere providere, ut cunctum populum, cui præsident; conversatione, sermone & scientia præcedant; verum etiam & inferior gradus: exorcista, lectores, æditui, acolyti, & omnes omnino, qui domui Domini serviunt. Quin vehementer ecclesiam Christi destruit, meliores laicos esse, quam clericos?„ Jako więc w woysku, które niedołężność wieków musi kosztem ludu utrzymywać na gotową własności osobistey, ruchomey i nieruchomey obronę; ma każdy obok namiestnika i naywyższego wodza, tak owczarnia

to dwa puklerze uzbroiony Stanisław u-miał: i *gorliwie paść słowem Boſkim o-wczarnię Chryſtusa*, co będzie I wszym, i *obraniać ią heroicznie od złego*, co będzie wtorym Mowy moiey Punktem, a obydwa *iſtotną dobrego Paſterza cechą*.

Nim dowiodę że Stanisław umiał paść gorliwie owczarnię Chryſtusa, dowieść mi trzeba, że się wprzod na tę ſtraż paſterſką dziwnie dobrze uſposobił. Przebieżmy hiſtoryą życia Rodaka naszego i wybierzmy z niey te tylko czy-ny,

Chryſtusa, Kościoł Boży ma Paſterzów i Miniſtrow tak dalece: że, choć Chryſtus iako naywyższy Paſterz już iawnie z ludźmi więcey nie obcuie, ma iednak w pieczy swą Oblubienicę, Kościoł, ieſt w nim przytomny niewidzialnie, a przez tych, którzy duchem Jego tchną; widzialnie. Przeto, iako Głowa, rządzi nim i rządzić będzie, obiecawszy mu bydź na pomocy, aż do ſkończenia świata, przez swoich Miniſtrow, ktorzy w imię Jego wykonywaią widocznie taiemnice świętey Jego wiary. A tak ścisle należy do Miniſtrów Religii, ktòrych życie powinno bydź nauką dla innych, i nieuſtannem, że słow Auguſtyna użyię; zbawienia opowiadaniem, paść i rządzić trzodę Chryſtusa. Tamto pierwsze zamyka w sobie, iak wyłuſzcza Zbor Oycòw Akwilejeńſki r. 1596. *Tit. de Resid. Episcop.* niewinność życia, opowiadanie ſłowa Bożego, sprawowanie Sakramentòw i przykład spraw dobrych. To zaś oſtatnie zawiera karność praw kościelnych, czyſtość obyczaiów, miłość do dobrego a nienawiść złego,

ny, które są do moralnego zamiaru nayſtosownieysze. Rzućmyż okiem na urodziny i niemowlęcą iego kolebkę. Rodzice iego nie tak blaſkiem Herbu *Pruſs*, iak chwalebnemi świetni obyczaiami, długo niepłodni a chciwi potomſtwa, choyni zatem na domy boże i na ubogich, uciekaią się do Naywyższego wſzelkiey na ziemi płodności Sprawcy, nakoniec zyſkuią Syna, poświęcaią go Bogu, i daią mu imię Stanisław, któreby świat Chrześciańſki świętą napełniło ſławą. Drogi ten miłości małżeńſkiey upominek wyſsawſzy z piersi matki cnot nasiona, które się w krew iego obracały; wzraſta codzień bardziey w obyczaie rodzicow niż w lata. Doroſtszy wieku do nauki zdatnego, poſtępuie w niey nad zwyczay i ſtaie się kochanym domu dziecięciem. Widząc rodzice w tey serca roſkoszy sposobność do nauki wysyłaią go do Gniezna, gdzie ſtolicę i szkołę założono. Lecz nie długo to gniazdo mogło obeymować iego dowcip. Udaie się przeto do Paryża, gdzie przez lat siedm zaprawiaiąc w cnoty Chrześciańſkie serce, a w umieiętności rozum ty-

le

le w Teologii i prawie Kościelnym pożytkuie, iż go uznawano godnym ſtopnia uczonym ludziom właściwego. Wszakże od tey godności wſtrzymuie krok iego pokora i ſkromność, ktora woli raczey bydź a niżeli się okazywać. *Malo eſse, quam videri.*

Po siedmiu leciech pobytu za granicą, przybywa do Oyczyzny, iak ow dobry kupiec z uczciwego handlu wziętą z domu nieſkażytelność obyczaiów nazad przywozi z wybraną biblioteką, z ktoreyby daley oświecał rozum a kierował serce. Lecz na oyczyſtych ſtanąwszy progach z okropnym spotyka się losem, nie znayduiąc w życiu tych, którym własne winien. Jedyny dziedzic oycowizny hoynie na ubogich rozdaie, co syn marnotrawny zwykł rozpraszać, a pamiętny slubu rodziców, myśli wſtąpić do zakonu, mniemaiąc podług opinii wieku; że to ieſt naypewnieysza droga do zbawienia. Ale o iakże są częſtokroć niezgodne z chęcią ludzką nieba! Był na ow czas Biſkupem *Lambert* pierwszy z Polaków a z porządku osmy, gdyż w pierwiaſtkach zaszczypienia wiary i na-

uki w Polszcze, brano na Biſkupſtwa cudzoziemców, którzy do tego kraiu obcym otwartego i zawsze przychylnego zbiegali, nie tak aby rodzącey się religii nasiona rozkrzewiali, lecz by raczey nadarzeni godnością, w Senacie przodkowali i polityką rodowitych Panow tchnęli. Mąż ten pobożności i nauki pełen poznawszy w młodym Stanisławie niewinność obyczaiów, ſtałość umyſłu i wyborną naukę, radzi mu, aby świeckim zoſtał Kapłanem, na zyſkanie większey ſposobności do zaſługi w Kościele i w Oyczyznie. Stanisław zapalony duchem prawdziwego powołania, iak *Aaron* (19) do ſłużenia Bogu i poświęcania dusz, waży na szali zakonne uſtanowienia i ani przez interes, ani przez politykę familii, która czasem zwykła zakon Chryſtusa zarzucać takiemi, co żadnego doń nie maią ducha; (20) bierze przed się pierwiaſt-

(19) *Nec quisquam sumit sibi honorem, sed qui vocatur à Deo tanquam Aaron.* Hebr. 5. 3.

(20) Ktokolwiek przyſtępuie do ołtarza bez powołania Boſkiego, nie może bydź wolny od ciężkiey winy. „*Quis enim se ingerit & propriam gloriam quaerit,* mowi o takim S. Anzelm; *gratiae Dei rapinam facit, & ideo non accipit benedictionem, sed maledictionem.*

wiaſtkowy ſtan w Duchowieńſtwie, na reszcie gotuie się do tak wielkiego Sakramentu, ktory będąc od ſamegoChryſtusa przy oſtatniey wieczerzy poſtanowiony (21) wraża niezmazany charakter w duszę i zlewa na nię, łaſkę poświęcaiącą, kiedy się ieſt do niego przyzwoicie nagotowanym. Już na tak przygotowanego do Kapłańſtwa Stanisława *Lambert* wkłada ręce i daie mu moc poświęcania bezkrwawey ofiary na pamiątkę męki Zbawiciela świata. Otoż Staniſławie! ieſteś przybrany w szatę niewinności. Otoż wziąłeś Ducha świętego, w imię ktorego, ieżli pokutuiącemu grzechy odpuścisz, będą odpuszczone. (22) Mocen poświęcać i ofiarować Ciało i Krew Jezusa, iak się zawsze na tak wielką gotuię ofiarę, i iakim duchem do niey przyſtępuie? mogłby o tem, co Anielſki mowić ięzyk, bo tego ludzki nie wyrazi.

W krót-

---

(21) *Hoc facite in meam commemorationem.* Luc. 22. B.

(22) Po odprawionem poświęceniu Biſkup do poświęconego na mocy Ewangelij mowi: *Accipe Spiritum Sanctum, quorum remiseris peccata, remittentur eis, & quorum retinueris retenta sunt.*

W krótce Stanisław zostaie tey Katedry Kanonikiem i niezadługo Kaznodzieią. Na tymci to urzędzie cnoty Chrześciańskie rozwiiaią się na nim, iak na kwitnącem drzewie, które ma obfity przynieść owoc. Wiedząc Stanisław, że rzemiosło Kaznodziei (ieźli mi iest wolno tak się wyrazić) iest rzemiestem Boskim, usiłował odbywać ie prawie po Bosku. (23) O gdybyśmy w tym momencie mogli

(23) Kaznodzieia iest sprawy Boskiey obrońca. Urząd
to iest wielki, a przeto wielkiey wyciąga duszy, któ-
rą cechuie dowcip i gorliwość. Piersi bowiem, iak
Kwintylian mowi, wymownym czynią i moc duszy.
Nadewszystko powinien bydź przeniknony tem, co
opowiada, bo naypewnieyszy sposob poruszenia in-
nych, iest bydź samemu poruszonym, i własne czucie
umieć w serce słuchacza przelewać. Pomnieć też ma:
że kazalnia iest mieyscem prawdy świętey a nie pla-
cem świeckiey rozrywki, że mowa, która ciekawą
młodzież bawi, bynaymniey słusznych ludzi nie bu-
duie, że Ewangelia, którą ogłasza, iest prawem miło-
ści Chrześciańskiey, a nie xięgą zapalczywości pogań-
skiey, że ludzie są z przyrodzenia słabi, i że słabości
ich powinny więcey politowania niż gniewu wznię-
cać, a nadewszystko: że Kaznodzieia iest raczey ogło-
sicielem miłosierdzia, niż srogości nieba. Kaznodzie-
ia więc powinien bydź człowiekiem i rozsądnym i cno-
tliwym. Ma naprzod sam czynić: co naucza, bo nie
lubię słuchać o pokorze wyniosłego, o darowaniu u-
razy zawziętego, ani o umiarkowaniu rozpustnego.
Stąd wnoszę sobie: że słuchacz ma wstręt iść za radą

gli tu widzieć Stanisława mowiącego! widzielibyśmy go przejętego duchem xię-

---

tego, ktòrego złym poniekąd przykładem ieſt obrażony. Zgoła poſtawiony w Katedrze Moyżesza, niech nie będzie z liczby owych, na których się Jezus przed rzeszą i uczniami żali. *Super Cathedram Moysi sederunt scribae & pharisei. Omnia ergo quaecunque dixerint vobis servate & facite: secundum opera vero eorum nolite facere: dicunt enim & non faciunt.* Math. 23. Nie puſzczę tak ważney materyi, poki nie powiem: co myślę. Ktokolwiek z Duchownych znayduie w sobie do kaznodzieyſtwa sposobność, i owę ſkłonność, ktòrą okazuie wynikaiąca z Mow Chrześciańſkich w sercu iego roſkosz, niechay czyta i wchodzi powoli w ducha *Bourdalego, Boſsueta, Maſsyliona i Thomasa*, ktòrzy się kształcili na *Demoſtenesie, Cyceronie, Auguſtynie, Laktancyuszu* Cyceronem Chrześciańſkim zwanym i innych oycach wymowy, a czuiąc w sobie dosyć talentu, ktòrego żadna nie daie nauka, niech się dopiero cały na ten urząd poświęci. Inaczey; podpadnie krytyce, i tym mniey wart będzie politowania, im się chętniey sam na censurę poda. Oby to wszyſtko mogli zważyć na szali czyſtego rozumu; ktòrzy się na tak wielki urząd śmiało poryważą; byliby bez wątpienia rzadsi a nawrocenia gęſtſze.
Nie mogę przeprzeć na sobie: abym ſłodkiey z czytelnikiem nie dzielił roſkoſzy, która serce moie przeymuie mniemaiąc: że ninieysza Stanisława S. pochwała zdaie się bydź zgodna z prawidłami w [illegible]scours sur l' Eloquence de la Chaire* Demoſtenesa Fr[illegible]awnego *Maury*, który w tym dziele wybornem [illegible]e Mowcom Chrześciańſkim wiele przeſtrog i uwag pięknych. Niech cierpliwy i światły czytelnik raczy sam porownanie uczynić, a zoba-

xięgi Boſkiey, rozumiem Pismo Swię-
te, (24) które, iak wielki wieku nasze-
go

---

czy: ieżli uwiedziony miłością własną nie mylę się
na sobie. Byłożby tak: gdybym go był wprzod czytał:
niżelim się wziął do pisania? nie wiem. W reszcie na-
leży do ſzczerości, z ktòrą się wyrażam; i to wyznać:
że co się tycze życia Staniſława S. znayduie się to
wſzyſtko w wymienionych tu i owdzie iego pisarzach,
a osobliwie w Długoſzu: *Vita beatiſsimi Stanislai
Cracoviensis Epiſcopi. Nec non legende Sanctorum
Polonie, Hungarie, Bohemie, Moravie, Pruſsie &
Sileſie patronorum, in lombardica hiſtoria non con-
tente.* i w *Compendio della vita, virtù e miracoli di
S. Stanislao vescovo di Cracovia e protomartire
del regno di Polonia.* in Roma MDCCLIII.
Co się zaś ściąga do nauki Kościoła, ktòrą Mowę moię
zmocnić usiłowałem; ieſt w VAN ESPENIE. *Jus ec-
cleſiaſticum univerſum antiquae & recentioris disci-
plinae, editio recentiſſima cum adnotationibus P. Gi-
bert Venetiis 1788,* w FLEURYM: *Inſtitutiones Juris
Canonici* z uwagami ſławnego *Boemera* i w innych,
ktòrych się wiernie na swoim mieyscu przytoczyło.
(24) Pismo S. ieſt zbior xiąg od Prorokòw, Ewangeli-
ſtów i Apoſtołòw napisanych, ktòre zamykaią w so-
bie naukę Religii z nieba nam podaney, i dzieie iey
wiary godne. Xięgi te maią rzeczy do czci Boga na-
leżące, ktòrychby był człowiek sam przez się niedo-
szedł, iako to: że BOG Stworca ludzi nayukochańſzy
zesłał w czasie na świat Chryſtusa, ktory narod ludz-
ki w czyſtą opatrzył moralność, aby człowiek ſtał się
w teraznieyszym i przyſzłym życiu szczęśliwym i t. d.
patrz w *Act.* 4. 12. Takowa wiadomość i nauka zo-
wie się *Religia objawiona:* Rożna ieſt od Religii natu-
ralney, ktora się w rozumnem ieſtestwie rodzi z roz-

wagi *Natury* za pomocą przyrodzonego światła. Jest to skutek przyczyny naywyższey, iaką iest Sprawca natury. Tłumaczę się: kiedy człowiek wszedłszy w się zważa: że iest zmysłami i rozumem obdarzony, za ktòrego pomocą siebie samego doświadcza i dostrzega, nie tylko co się tycze ogołem sił ciała i duszy, ale osobliwie owey rożnienia dobrego od złego władzy, co iest piątnem rozumnego iestestwa i istotną od zwierza rożnicą; kiedy rownym sposobem poznaie podobnych sobie, i to wszystko, co go otacza: po tych szczeblach dochodzi Naywyższego Sprawcy, od ktòrego bierze początek i to wszystko, co ma i czym iest. Daley wnosi sobie to, co się tycze Religii, to iest: że ten Sprawca rzeczy *Naturę* składaiących w tak znakomite człowieka opatrzywszy dary iest wielki przez mądrość, dobroć i moc, a tem samem godzien naywiększey od nas czci i uszanowania. Nad to ieszcze mowi do siebie: żeby było wielką płochością nie uznawać Tego, przez ktòrego iesteś, i masz co masz, wielkim nierozumem, niepowodować się radą Tego, między ktòrym i tobą nierozerwany zachodzi związek a powinnowactwo z podobnym sobie; wielką na koniec lekkomyślnością nie kochać i nie czcić własnego Twòrcę. Nie może nie czcić Boga człowiek, musi go czcić i owszem czci go rzetelnie; kiedy ma zmysły duszy związane z takim poznaniem i przyzwoite temu wszystkiemu prowadzi życie względem Sprawcy swego i względem podobnych sobie. *Względem Sprawcy*; kiedy mu iest wdzięcznym i nie przestaie się nad nim dziwić; *względem podobnego sobie*; kiedy mu czyni, co samemu iest miło, a nie czyni mu nic, coby też iemu samemu było nie miło. Otoż cała treść, sekret i grunt obyczayności prawdziwey. Otoż związek Boga z człowiekiem a tego ostatniego z podobnym sobie stworzeniem ktore iest, iak, on sam iestestwem myślącem i ro-

zumnem. Tak doświadczać, doſtrzegać i rozumować ieſt przychodzić do Religii przez rozwagę natury rzeczy i czynić to, co ieſt z takim doświadczeniem doſtrzeganiem i rozumowaniem zgodne. Z takiey rozwagi natury poznana Religia zowie się *naturalna*. Stąd pokazuie się iaśnie: że Religia naturalna, która tak a nie inaczey z drowey wynika Filozofii; nie może i nie powinna wywracać Religii obiawioney, ani ta tamtey, owſzem Religia obiawiona ieſt dopełnieniem Religii naturalney, za którey pomocą niemożnaby człowiekowi samemu sobie zoſtawionemu wiedzieć, o czem się wyżey nadmieniło. Wszakże natura dała nam małe nader iſkierki, które nagle złemi obyczaiami i ſkazionem mniemaniem tak w sobie przygaszamy: iż całe prawie światło natury w nas gaśnie, a osobliwie w taiemnicach wiary. Sąć prawda, w umyśle naſzym wrodzone cnot nasiona, które, gdyby mogły doyrzeć, samo światło natury chrztem świętym podniecone potrafiłoby nas do błogoſławionego życia doprowadzić. Skoro iednak na świat wydani ieſteśmy, uſtawicznie z wszelką obcuiemy nieprawością tak dalece: że z mlekiem prawie mamki błąd wyſysamy. Potem rodzicom oddani i nauczycielom powierzeni tak rozmaitemi napoieni bywamy błędami: iż prożności prawda, a potwierdzoney opinii natura sama uſtępować musi. Stąd iasno się pokazuie: że *Religia naturalna* na samym świetle przyrodzonym wsparta, nie może bydź doſtateczna. Trzeba nadto w dziele taiemnic niebieſkich bydź duchem Ewangelii przeniknionym a obiawienie Syna Boſkiego w sercu nosić i uſtami wyznawać. Czytay o tem więcey samego nawet Dalemberta, którego ſłuſznie między mocnemi liczą duchami w *Diſcours de l'Encyclopedie.*

Przeto ci wſzyſcy ludzie, którzy na okręgu ziemi idą za nauką Chryſtusa, czynią Kościoł Chryſtusa i zowią się Chrześcianinami. Gdzie

cznieysze, choćby nawet Chrześcianinem nie był. Widzielibyśmy: iak przenik łącą tkliwością otwiera serca! iak pro ſtą

więc kwitnie nauka Chryſtusa i obrządki Jego Religii, tam ieſt kościoł Chrześciańſki. Tak się u nas, iak wierzemy i widziemy; dzieie. Możemy więc poſzczycić się: że ieſteśmy Chrześcianinami i ieſt prawdziwy między nami kościoł, którego głową ieſt prawy naſtępca xiążęcia Apoſtołów Piotra. Gdzie się wielu razem powoduie nauką Chryſtusa i przepisanemi od niego obrzędami religii, tam sie wſzczyna szczególne kościoła społeczeńſtwo. Choć takich społeczeńſtw ieſt wiele, i dla rożności mieysc, umysłów i samowolnych obrzędów są rożne, w tem się przecię zgadzaią: że wyznaią i czczą iednego i tegoż samego Chryſtusa, a tem samem iednę czynią społeczność ogolną. Z tey przyczyny, ieżli chcą wszyscy wykonywać naywyżſze prawo Chryſtusa nakazuiącego, *kochać bliźniego iak ſiebie samego* powinni bydź pamiętni wzaiemney zgody i braterſkiey miłości. (*) Otoż znowu święty Religii węzeł, który ma wſzyſtkich nas wiarę Chryſtusa wyznaiących iako braci; iednać i krępować. Oby tego węzła częſtokroć paſſya, zabobon lub fanatyzm nie rozrywał, wiecznaby w narodzie ludzkim panowała spokoyność. To ieſt, podług mnie proſte i czyſte o Religii wyobrażenie. W takim biorę widoku i rozumieniu, ile razy tak świętego używam wyrazu. Znieś po części z tem *Epitome Theologiae Chriſtianae. Lipsiae* 1789.

(*) Ta wzaiemna zgoda, miłość braterſka i wspólne cierpienie ſię na samem gruntuie się przyrodzeniu. Wszak człowiek posłuszny przyrodzeniu człowiekowi szkodzić nie może, iak twierdzi Cycero. *Homo naturæ obediens homini nocere non poteſt.* Za coż przecię człowiek człowiekowi częſtokroć ieſt wilkiem? bo nie idzie za powodem przyrodzenia, lecz za podnietą namiętności, ktora w nim tłumi czucie cnoty a przez to dzikiem go robi zwierzem.

ſtą i mocną wymową wiąże rozumy! iak wiarę w Bogu utwierdza, nadzieię w nim umocnia, a miłość do niego zapala! (25) Widzielibyśmy: iak prawom Boſkim i ludzkim poſłuszeńſtwo wpaia? iak rozróżnione w małżeńſtwie serca iedna! iak nieprzyiacioł łagodzi! iak we wſzyſtkich sprawiedliwość gruntuie! Nadewſzyſtko widzielibyśmy: iak otaczaiąca ſkronie iego cnota dodaie blaſku wymowie, a świątobliwość życia wyświeca iego naukę! Cobyśmy widzieli, widzieli to przodkowie nasi. Tchną rozsypane ich prochy wdzięcznością, którą kaznodziei ſwemu wyznaią w oczach naſzych, iak wraz z nami na trąbę sądu oſtatecznego powſtaną.

Wielki BOŻE! któryś obiecał *cnotliwe krzewić aby kwitły*, czyliż daley nie podwyżſzysz Męża tak godnego rozrzucać wieńce chwały po twoim kościele? Tak ieſt: ledwie, co umarł zgrzybia-

(25) Toć ieſt naprzod do zbawienia potrzebne i pierwszym do nauczania obowiązkiem. Patrz *de munere docendi & praedicandi* w *Homo Appſtolicus Auctore Illuſtris. & Rrdſ. Epis. de Ligorio = ad usum Seminarii Baſsani.* MDCCLXX.

ły Lambert, okrzykuie następcą iego Stanisława Lud, ktoren gorliwie pasł słowem Bożem. Do pospolitego okrzyku przychylá się Duchowieństwo, w ktorem ani zazdrość ani zawiść nie przemagały nad sprawiedliwość. Takiemi (*) drzwiami wszedł do przybytku Swiątyni Stanisław przy końcu XI. wiku, gdyż do wieku XII. trwało wolne Biskupów obieranie, które potem na kapituły, w reście na samych Królów spadło. (26) Tak własney zasłudze wszystko winien Stanisław, a fortunie nic. Więcey powiem: wysłużył sobie to pierwsze w Kościele dostoieństwo, a całą siłą zbraniał się ciężaru, który dla wielkich powinności, podług zdania Ojców SS. samym barkom anielskim iest straszny. (27) *Angelicis humeris for-*

(*) Qui non intrat per ostium in ovile ovium, sed ascendit aliunde; ille fur & latro. Qui autem intrat per ostium, pastor est ovium. *Johan. c. x. A.*

(26) Do roku 1460. obierali samowolnie Kanonicy Biskupow Krakowskich. Dzisiay obieraią, kogo Król wyznacza. *Rzepnicki p. 11.* iak wyżey. Nro. 9.

(27) Straszny iest ciężar, bo rząd i piecza całey Dyecezyi nayosobliwiey od Biskupa zależy, ile że Biskup iest naypierwszym powierzonego ludu sobie Pasterzem, *za ktorego dusze sprawę dać iest obowiązany* Cant. 38 Apost. Piecza tak ważna naywięcey od wychowania, zdatności i karności duchownych zawisła. Woła na Biskupa Apostoł: w 8. *Tim, 3. Manus cito ne im-*

midandum. Ale Swiętą w nim odmowę zwyciężyła powszechna wszystkich wola, w którey Stanisław wolę Boga widział. Wiadomą maiąc zasługę Jego Alexander III. Papież potwierdził wybor i poświęcenie Jego na Biskupstwo polecił. Przestaie na tem Stanisław i przez głęboką nie dba pokorę, o zaniedbany od poprzedników *Palliusz* Arcybiskupi, bo Kościoł Jego właściwą sobie miał świetnieć sławą. Posadzony na tym Biskupim Tronie, bynaymniey się nową nie łudzi ozdobą, owszem im ią widzi większą, tym świętsze do niey przywięzuie sprawy, a to stosownie do nauki Anielskiego nauczyciela, który sądzi: że, *im wyżey kto iest nad ludem postawiony, tym ma bydź wyższy świętością zasługi.* (28) Rzucone na poświęconego ziarno

 bło-

posueris, neque communicaveris peccatis alienis. Woła obosieczny w tym wieku nieszczęśliwym ięzyk i zaostrzone ogołem na duchownych pioro, aby, *cé namiestnicy Chrystusa,* byli tem, czem ich mieć chce Ambroży S. to iest: aby iako ich Chrystus postanowił uczestnikami kapłaństwa swego, tak się stali naśladowcami doskonałey Jego miłości.

(28) Non sufficit bonitas qualiscunq; sed requiritur bonitas excellens. Ut sicut illi, qui ordinem suscipiunt, super plebem constituuntur, ita & superiores sint meritô sanctitatis. *Suppl. q. 35. art. 1.*

błogosławieństwa pada na duszę iego iak na buyną rolą i rozkwitnąwszy w niey nowego tworzy człowieka. (29) Stawszy się prawie Aniołem w ludzkim ciele przez życie święte i ścisłą praktykę tak wielkich Biskupa obowiązków (30) samych nasladuie Apostołów, których mieysce i powinność zastępował. (31) Słowem: stawa na swieczniku goreiąca pochodnia, aby świeciła w domu Bożym. (32) Dwor iego pełny sierot i wdow ubogich, których spisaną miał li-

stę

(29) Między innemi takie iest Biskupa Błogosławieństwo, kiedy mu poświęcaiący Biskup na ręce *chiroteki* wkłada: „Circumda Domine manus hujus Ministri tui „munditia novi hominis, qui de cælo descendit: ut „quemadmodum Jacob dilectus tuus, pelliculis hædo„rum opertis manibus, paternam benedictionem, o„blato patri cibó potuq; gratissimo, impetravit; sic „& iste oblata per manus suas hostia salutari, gratiæ „tuæ benedictionem impetrare mereatur.

(30) Nie wyliczam tu ogolnych Biskupa powinności, do ktorych każdy Biskup prawem Boskim iest obowiązany, bo Stanisław S. pokazał ie na sobie przez czyny tu odważone i skutkiem uprzedził Zbor Trydencki, ktory w kilka wieków potem też powinności mocno obostrzył.

(31) Znieś się z powyższym (Nro 12.) przypisem, ktory dowodzi prawego Biskupòw następstwa po Apostołach.

(32) Lucerna splendens super candelabrum sanctum *Eccl.* 26.

ſtę, aby im sam w czasie nie tak ze ſwego, iak z ich ſtołu chleb łamał; ſtaie się raczey ſzpitalem, iak mieſzkaniem Biſkupim, z ktorego nikt a nikt bez pomocy nie wychodził, tak dalece: że Stanisława zwali nędzni Oycem, uciśnieni podporą, a płaczący pociechą. Oſtatki dochodu wiedząc na co służą, łoży na poprawę ſtarych, a na budowę nowych Kościołów. Mało na tem: cała owszem Dyecezya, ktorą przyrzekł Bogu zarządzać, ſtaie się dla niego teatrem chwały. Od momentu zaślubienia się z oblubienicą Chryſtusa, Kościołem świętym nieprzerwanie pilnuie go (33) całą zaś Dyecezyą sam co rok, mimo osłabione uſtawiczną pracą zdrowie, w osobie zwiedzaiąc wykonywa to, co naywyżſzy Paſterz przepisał, to ieſt: *poznaie owieczki swoie i poznaią go iego* (34) przez co o-

zię-

(33) Wszyſtko zgodnie z błogosławieńſtwem pierścienia, ktoren poświęciciel wkładaiąc na pierścieniowy poświęconego palec te wymawia słowa: „Accipe annulum, fidei scilicet signaculum, quatenus sponsam Dei, „Sanctam videlicet Ecclesiam intemerata fide ornatus illibate cuſtodias. „

(34) Ego sum Paſtor bonus, & cognosco meas, & cognoscunt me meæ. Sicut novit me Pater & ego cognosco Patrem. *Johan.* x. c.

ziębłe zapala do miłości Boga i bliźniego, dobre pokrzepia, a złe karci łagodnie, wszystkie zaś oycowską miłością i Chrześciańską poi gorliwością. Nad to wykorzenia pozostałe w sercach prostego ludu szczątki bałwanów, które Mieczysław na radę cory zaboycy S. Wacława, rozpędziwszy grubą pogaństwa ciemnotę, na wzór wielkiego Konstantyna, wielebną krzyża chorągwią w całym Państwie obalił; gładzi oraz cisnący się pod płaszczyk nabożeństwa zabobon, ktory się zwykł prawdziwey sprzeciwiać pobożności. Przez coroczną wizytę tak obszerney niegdyś Dyecezyi nie daie Stanisław czasu powstawać złym zwyczaiom, ieżli się wkradały. Na koniec gruntuie i umocnia skromność i wszelką uczciwość wszędy, a osobliwie po domach bożych i na świętych obchodach. Nie tak przegląda czystość Ołtarzów i sprzętów kościelnych, iak obyczayność samego Duchowieństwa. Jeźli postrzega w kim, coby było niestosowne do całości życia, przekłada piorunuiące z nieba na uchybiaiącego kapłańskim obowiązkóm chłosty, które tym prędzey na siebie ściąga, im samowolniey i chętniey tak święty

i oraz

ł oraz krytyczny ſtan na siebie przyymuie. Jak wielkie takowa wizyta czyniła na duchownym i świeckim wrażenie? iak dziwnie na wſzyſtkich ogołem ſkutkowała? każdy uzna: kto wie, że im obyczaynieysze i proſtością (35) ducha Ewangelicznego znakomitſze ieſt duchowieńſtwo, tym pełnieyſzy lud zbudowania.

Ale odbywszy ściſłe kościoła obowiązki, czymże się proszę naſz Stanisław bawi, pewnie łowem, polowaniem lub życiem wieyſkiem na pokrzepienie nadwątlonych samotnością, martwieniem i gorliwością o chwałę Boſką sił ciała i duſzy? a czego żaden od fanatyzmu wolny ganić zawsze nie może? Bynaymniey. Oto ten nawet czas, ktorenby był mogł bez nadwerężenia sumnienia po-

(35) Eſtote prudentes, sicut serpentes. & simplices sicut columba. *Mat. c.* 10. Qui ambulat simpliciter, ambulat confidenter. *Prov c.* 10. Zasadzony na tych Pisma S. wyrokach, wyſtawię: *Obraz proſtości i obyczayności prawdziwey* dla tych, ktorym dzieło moie poświęcam. Trzeba mi na to zaczerpnąć świateł z prawey Filozofii przeciwko fałſzywey, która na mieysce zakrzewioney od Apoſtołów proſtoty, wykwint, a za obyczayność, chytrość i obłudną wprowadziła grzeczność, z tą na koniec łagodną poczwarą, wſzyſtko między ludzi złe.

poświęcić zdrowiu, poświęca rozmyśla-
niu xiąg świętych, a dniem i nocą iak
Paweł, siedząc nad niemi zbawienne z
nich namyſły czerpa na budowanie po-
wierzoney sobie owczarni. Swiad-
kiem tego pełne miłości Chrześciańſkiey
napomnienia, przeſtrogi i gorliwe Jego
do ludu kazania. (36) Rzecz całą w
krótkich ſłowach zamykam. Wſzyſtkie
sprawy, wszyſtkie czyny i wſzyſtkie Sta-
niſła

---

(36) Apoſtołowie Chryſtusa! otoż ieſt do czego prawem Boſkim obowiązani ieſteście. Otoż! czego po was oczekuie Lud podległy tak wielkiey powadze, iaką nad duszami macie. Pomniycie na dzień, kiedy nachyliwszy czoło pod ewangelią ieſteście przez Ducha ś. wyniesieni do rządzenia i kierowania pokoleń Abrahama. *Paſterze Kościoła! nie obrażaycie się, co gorliwość mowi o chwałę Nieba. Zowiecie się xiążętami! iakież są Trony waſze? oto ołtarz i ambona. Kiedy na tym tronie prawdy pokażę się Biſkup*, mowi Maury dzisieyszy poseł ſtolicy na obranie Cesarza (*) *szacunek, któren w Lud wraża, dodaie powagi naukę, a słowo przez uſta iego przechodzące tym większey wagi i okazałości nabywa, im wspanialey i z większym blaſkiem wynosi go powołanie nad pospolſtwo.* Jeſteście żywem prawem Ludu. W każdym przeto momencie w przeznaczenie Religii wpływacie. Piękna by rzecz była, abyście, na wzor Biſkupòw pierwiaſtkowego Kościòła sami przez się mogli urząd tak wielki, i tak pracowitą wykonywać wyſługę. Ale kiedy w naszym osobliwie Państwie, gdzie obowiązani ieſteś-

(*) Czytay dzieło iego Nro 23. przytoczone.

niſława poſtępki wyſtawiały z serc owieczek ołtarz Bogu, a sąsiedzkim Dyecezyom zwierciadło. Tak od dobrego Paſterza, który ieſt na czele trzody Chryſtusa; cała zależy moralność, iak od dobrego Wodza, cała woyſka karność. Ale nie tylko Staniſław pasł gorliwie owczarnię Chryſtusa, lecz także bronił ią heroicznie od złego, o czem krotko.

Nie mogę inaczey dać poznać: iak *heroicznie* Stanisław bronił od złego trzodę Chryſtusa, iako kiedy wyſtawię ſmutny obraz przy końcu życia Jego, wciſkaiącey się gwałtem na łono kościoła nieprawości i naśladowniczey wyuzdanego Krola słabości Dworu i ſamego po części Narodu. Byłci wprawdzie narod Polſki okazały i mocny zewnątrz, chcąc go na ow czas z ościennym rownać sąsia-

cie na obradach publicznych w Senacie zasiądać, miłość Chrześciańſka, nagła potrzeba i widoczny Kościoła lub pospolitey Rzeczy pożytek nie dozwalaią wam uſtawicznie w waszych przemieszkiwać Dyecezyach, a mniey ieszcze opowiadać samym przez się ſłowo Boże; opatruycież godnych mieysca waszego zaſtępcow, ktorych obraz w przypisie o Kaznodziei proſtą odmalowałem farbą. Wielka bowiem rzecz ieſt wyſtawiać ołtarz cnocie, i chwalić Swiętych, których Religia dzieciom swoim za przykład do naśladowania podaie.

siadem, ktory był nikczemny i słaby; ale wewnątrz nie oczyściwszy się do cała w iednym nie spełna wieku, po przyięciu wiary Katolickiey z zabytków pogaństwa, był kaziony złym życiem ukoronowaney Głowy, za ktorey przykładem lud zazwyczay idzie. Berło trzymał Bolesław II. Syn Kazimierza Pomnicka Króla. Monarcha ten nazwany *śmiałym* dla szczęśliwych wypraw na woyny, na iakie wiek mogł się zdóbywać, był daleko głośnieyszy przestępstwem, niż zwycięstwem. Ani go uczciwość, ani prawa Boskie i ludzkie, ani niebeśpieczeństwo duszy nie potrafiło wstrzymywać od zbrodni i rozpusty, na które był wylany. Widzi Stanisław, że życie Króla wbrew się sprzeciwia nauce Chrystusa, a zgorszenie z niego iak z głownego zdroiu rozlewa się po Ludzie; na to wszystko czuły ten Biskup ięczy właśnie, iak drugi Moyżesz, że nie mogł zatoczyć głębokich około namiotu Jzraela granic na zatamowanie zarazy. Widzi to samo Piotr Nałęcz Arcybiskup Gnieźnieński, do ktorego należało z przodkowania w Pasterstwie napomnieć Króla, a gorszy od naiemników, którzy

zoczy-

zoczywszy wilka (*) uciekaią od owiec, głęboko milczy (37) bo ieſt, iak Wu-

(*) Mercenarius autem & qui non eſt Paſtor, cujus non sunt oves propriæ, videt lupum venientem & dimittit oves & fugit, & lupus rapit & dispergit oves, mercenarius autem fugit, quia mercenarius eſt. *Johan. c. x. C.*

(37) Możnaż ſkuteczniey uſta niememu otworzyć Paſterzowi, ieżliby się gdzie taki znaydował; iak gorliwym *Arcybiſkupa Brakareńſkiego* głosem ną Zborze Trydenckim. „Damnat Salvator Paſtores Mercenarios, *mowi on:* sed utinam Ecclesia hodie vel mercenari„os haberet, qui eam regerent. Mercenarius enim, „saltem prout eum nobis exhibet Evangelium, apud „gregem suum manet, cum fugiat, dum videt lupum „venientem, qui certè non fugeret, nisi ovibus adeſſet. „Sed hodie Paſtores; ut gregem suum deserant, non „expectant, donec veniat lupus, quasi ad eos nihil de „ovibus pertineat, propria sponte dimittunt, nihil solicitian hoſtis ille animarum eas dispergat, capiat, dilaniet, nec ne? Præveniunt illi inhumanitate, & negligentia sua, quod mercenarii non nisi timentes & periculo tam propinqui exequuntur. Insuper mercenarius, ut loquitur Auguſtinus, etiam dum fugit apud gregem manet: fugit enim à facie Dei, non à loco in quo eſt, dum innocentiam & veritatem deserit, dum timiditas, qua poſsidetur, linguam alligat, impeditque ne agat & loquatur, ut eas defendat. *Fugiſti, quia tacuiſti,* inquit iſte Sanctus, *tacuiſti & timuiſti.* Amoveamus igitur ab Ecclesia tam ignonimiosum opprobrium. Ne sinamus, ut Epiſcopi, qui eam regunt, infra mercenarios ipsos deprimantur. Lacrimas abſtergamus Ecclesiæ Matris noſtræ, quæ undequaq; filios suos à patribus derelictos circumspicit. Siſtamus tandem tam horrendam inordinationem & diſſolutionem, quæ tam multarum aliarum fons eſt & origo, ne, si adhuc diſſimulemus, dum Deus eam in ira sua considerat,

Wuiek mowi w kazaniu na tę uroczystość (38) z liczby owych, ktorzy nie śmieią prawdą obrazić, na kim urzędy wysłużyli, lub ich się drogo dokupili. Przeciwnie nasz Stanisław dobry Pasterz kładąc ludzkie względy niżey nad obowiązek pasterski, stawia się murem o Dom Boży. Kierowany radą Ewangelii i dzielnością poświęcenia pobudzony (39) idzie do Króla i pełnym łagodności, rostropności i uszanowania umysłem sam na sam mowi mu: iako pogardziwszy prawą małżonkę niewinne panny i mężatki kazi, iako uciemięrza narod naybardziey na pieszczących namiętności iego pochlebcow, iako nakoniec grzechy pa-

dum eam probi omnes cum gemitu deplorant, dum eam irrident hæretici, de Ecclesia dicatur, quod plaga ejus incurabilis facta sit & desperata, cum nec mala sua nec remedia perferre noverit.„ Jest w życiu iego po francuzku napisanym. *Liv.* 2.

(38) *Postilla Catholica* to iest: *Kazania Wuyka z Wągrowca Soc. Jesu w Krakowie* 1586. na kar. 226. *Część wtora.*

(39) „Accipe Baculum Pastoralis officii, ut sis in corri„gendis vitiis piè sæviens, judicium sine ira tenens in „fovendis virtutibus auditorum animos demulcens, „in tranquilitate severitatis censuram non deserens.„ Są słowa, ktore Poświęciciel odmawia, kiedy poświęconemu Pasterał podaie.

panuiących, ktorych Bog za wodze narodom na naywyższey postawił strażni, są cięższe nad przewinienia poddanych. (40) Prosi posem Króla; aby zważył: że winien miłość i poszanowanie Bogu, którego iawnie obraża, a dobry przykład i powod do cnoty ludowi, któren gorszy. Na reszcie ostrzega go: że ieżeli nie weźmie na wędzidło nie umiarkowanych passyy, Bog go ukarze tym cięższey, im go wyżey podniosł. Kończy pasterskie przestrogi płaczem serdecznym: aby się upamiętał, a sobie i narodowi dziedziczną pobożnośct sławę przywrocił. Na co Król znaiąc powszechną Stanisława usność w narodzie, choć żołcią wewnątrz spa-

(40) „Imperatoris vita vitæ populorum est index. Re„gnatium facta subiectis faciendi sunt regulæ. Quæ „ubi mala fuerint, peccantium subjectorum culpa o„mnis penes regnantes. Pessimus denique morbus in „homine, qui à capite procedit. In Republica, qui à Rege. „ Monuit taliter Stanislaus. „ Zuayduie się w dziele zdań wybornych pełnem pod tytułem: *Infula Crac. Gemmis suis distincta, seu Antistitum Crac. Elogia Historico Politica & Panegyres Liricae.* — *Authore P. Benedicto à S. Joseph Schol. Piar.* 1686. *Varsoviae.* Jest przypisane wielkiemu MAŁACHOWSKICH Imieniowi, które ieżli kiedy, to w ninieyszem Oyczyzny odrodzeniu stało się Narodowi drogie w Osobie Naczelnika Seymu, Przyiaciela Ludzkości.

poruszony, obiecuie poprawę i powolność zmyśla, iak ow chytry wodz, ktory zwinąwszy chorągiew, ucieka z placu przed nieprzyiacielem, aby go w napięte wciągnął sasadzki. Dręczony przecię na sercu śmiałością Stanisława, że na panuiącą iego passyą nastąpił, zwierza się tego podłym dworakom, ktorych choy nie darzył winnemi cnocie upominkami. Ci przeciwnie chydliwą iego skłonność krzepią, a Krol namiętnemu gieniuszowi dogadza i większe coraz płodzi zbrodnie. Nie śmiem tu malować okropney sceny, nad ktorą ięzyk trętwieie. Nawiasem tylko nadmienię o owey Krystynie wspomnienia godney, nie tak dla urody, ktorą Krol był zachwycony, iak raczey dla zachowania poprzysiężoney mężowi u ołtarza wierności. Nie mogąc iey ani darem, ani obietnicą uwieść, gwałtem ią kazał szlachcicowi porwać. Tak stawszy się heroina rospusty łupem, niewinną chuci iego padła ofiarą, a płod potem opłakiwał występku karę. Wre zbrodnią powszechność a wiedząc: że inni Biskupi okrutnego bali się Krola, ucieka się do Stanisława, ktorego znała

cno-

cnoty i odwagi pełnego. Stanisław pomniąc o tem: że tym bardziey obrazi, im z większym ma do czynienia, ożywiony wyrokiem Apoſtoła (41) i mocą poświęcenia swego (42) wdziewa na siebie zbroię wiary, przez którąby mogł ogniſte nieprzyiaciela zgasić pociſki, bierze tarczę sprawiedliwości, szyszak zbawienia i miecz ducha, ktory ieſt słowo Boże (43) udaie się wprzod do wodza niebieſkiego na modlitwę o pomyslność poselſtwa, a potem tak uzbroiony żołnierz Chryſtusa, iedzie do Wrocławia na plac, z ktorego nie ma go ruszyć tylko śmierć sama; w towarzyſtwie kilku Mężow cnotą znakomitych, a to

(41) Patrz wyżey Nro 15.

(42) Po ſkończoney mszy Poświęciciel błogoſławi Infułę, ktorą przy Biſkupach na pomocy ſtoiących na głowę Poświęconego wkładaiąc mowi: „ Imponimus, Do-„mine! capiti hujus Antiſtitis, & agoniſtæ tui galeam „munitionis & salutis, quatenus decorata facie & ar-„mato capite, cornibus utriusque teſtamenti terribi-„lis appareat adversariis veritatis & Te ei largiente „gratiam, impugnator eorum robuſtus exiſtat: qui „Moysi famuli tui faciem ex tui sermonis consortio „decoratam lucidiſsimis tuæ claritatis ac veritatis cor-„nibus insigniſti & capiti Aaron Pontificis tui tiaram „imponi juſſiſti. „

(43) Czytay: *Breviarium Romanum* na Swięto Stanisława S.

a to ſtosownie do przepisu Zbawiciela (44) i ſtanąwszy przed Krolem iuż go nie w osobności, iak przedtem, ale w przytomności innych zaczyna dzielną gorliwością i czułem ſtrofowac umiarkowaniem: Krolu! także wykonywasz, coś mi przyrzekł? ach niegodną Majeſtatu twego wyrządziłeś krzywdę cudzey żonie. Oczyść rychło pokutą grzechy, przeciw którym ſtawam przed tobą nie tylko z obowiązku urzędu, ale i przez troſkliwość, którą mam o twoie zbawienie. Cmisz cnoty twoie wyſtępkami przeciwko wſzelkiemu prawu. Daruy! co ci powiem; oto: iezli się zatwardziſz w iawney nieuczciwości nie unikniesz.. nie unikniesz cenzur kościelnych. Król niecierpliwy na mowę Biſkupa, wywiera na niego obelgę, grozi iako winowaycy obrażonego Majeſtatu, sprzysięga się na zemſtę,

(44) Si autem peccaverit in te frater tuus, vade & corripe eum inter te & ipsum solum, si te audierit? lucratus eris fratrem tuum. Si autem te non audierit, adhibe tecum adhuc unum vel duos, ut in ore duorum vel trium teſtium ſtet omne verbum. Quodsi non audierit eos: dic Ecclesiæ, si autem Ecclesiam non audierit, sit tibi, sicut ethnicus & publicanus. Amen dico vobis, quæcunque alligaveritis super terram, erunt ligata & in cælo: & quæcunque solveritis super terram, erunt soluta & in cælo. *Math. c.* 18. *C. Biblia.* Antverpiæ: MDXLII. *Księg. Star. i Now. Teſtam.* w Krakowie: MDXCIX. przez *Wuyka* S. J. Teologa.

szuka potwarcow i znayduie na to kilka dusz, nikczemnych nieuczciwych. Lecz nadzieie zemsty omylone, kiedy się nic nie odkryło przeciwko nieskażytelnym Stanisława postępkom. Tak to nayczęściey w obyczaiach Biskupow szuka niewierność broni, słabość wątpliwości, wolność sumnienia płaszczyka a rozwiozłość powagi. Gdybyć, broń Boże! złość mogła była znaleść przynaymniey cień nagany w Stanisławie, o kościele! o święty kościele! iak żebyś był czarną okryty żałobą? Ale niemogąc Król doścignąć cnotliwego Biskupa na osobie, ściga go w sądach na włości, iakoby ią złem prawem na dobro Kościoła posiadał. Szuka przeciw Królowi świadkow prawdy Stanisław, a dla boiaźni nie mogąc ich znaleść na ziemi, iak gdyby prawda nie była pierwsza, niż królow łaska, a miało się należeć więcey Tronowi, niż niewinności; mocną ożywiony wiarą, oddawszy się cały na dni kilka postom i modlitwie; szuka ich pod ziemią, i utrzymuie się przy dziedzinie Kościoła. (45) Tu wo-

(45) Tym Stanisława S. czynem nadzwyczaynem bronił powszechny kościoł na zborze Konstancyenskim własne dziedzictwa przeciwko sławnemu święte-

ienna do Kijowa wyprawa przerywa cożkolwiek ciągłą w Krolu zapalczywość, ktora potem na paſterſką Stanisława gorliwość całym wybuchła hufcem. (46)

Bolesław śmiały ſtanąwſzy z walecznem woyſkiem przed nieprzyiacielem, gromi go, a na wiezdzie do miaſta uderza mieczem w złotą bramę odnowiaiąc zatarte na niey ſtarożytnością szabli polſkiey zakresy. (47) Lecz zwyciężywſzy Rusinow, zoſtał sam wkrotce z całem prawie woyſkiem zwyciężony od napiętych na zgubę iego powabow słabych Rusinek. Długa mężow w woyſku będących nieobecnosć dała goſpodyniom pochop do rozwiozłości. Jedne zmysloną o śmierci mężow w boiu pogłoſką oſzukane, a inne od dybaiących na

 cią na ſtosie Huſsowi, ktory dobra kościoła, iakoby się Ewangelii sprzeciwiały, znosić usiłował.

(46) „Adeo rarum hoc fortunæ beneficium, ut virtutem „impunè loqui liceat. Delicti in Majeſtatem arguitur, si quis ejus non blanditur erroribus. Lædere videtur „& si medicum agit, quisquis emendare satagit pec„cantem Thronum. Sic mala sunt Dominantium vul„nera, ut citra dolorem tangi non patiantur.„ Czytay przytoczonego wyżey dzieło (Nro. 40.) *Oyca Bened. od S. Jozefa Szkoł pobożnych.*

(47) Hiſtorya Narodu Polſkiego od początku Chrześciańſtwa. *Tom II:* w Warſzawie 1780. na kar. 430.

na samotność ich zwodzicielówułudzone dopuściły się sromotney ślubu małżeńskiego kaźni. Nie masz u niewiast hamulca, mówi *Naruszewicz* w dzieiach Narodu Polskiego na tem mieyscu; albo nader rzadki, gdy straciwszy czuynego stroża, własnęy woli paniami zostaną. Na odgłos szerzących się o tem po Kijowie wieści wielu z nich nie dbaiąc na srogość woyskowey kary taiemnie z obozu uszedłszy obelżywą w domu z żonami, i nałożnikami ich toczyli woynę, w którą szczególnie wchodzić zabrania mi winne mieyscu uszanowanie. Krotko powiem. Jak zdziczali Sarmaci karali po żołniersku w słabszey połowie nieuczciwą miłość, którą się sami wprzod zmazali, ścigali ią i zwyciężyli. Tak zazwyczay mocnieyszy wygrywa, choćby był winnieyszy, a słabszy, acz na poł winny przegrywa. Krol obudziwszy się na lubieżnem łożu w Kijowie, gdzie sobie polubił, iak Annibal w Kapui, widząc przy boku swoim tylko tych, których nałog z Rusinkami bardziey związał, niż przysięga u ołtarza, nagle porzuca Kijow, by się nie dostał w zdobycz nieprzyiacielowi. Za przybyciem iego

do Krakowa nowy okrucieństwa oświeca się widok. Chwyta ubiegłych, i iednych więzieniem, drugich śmiercią karze. Na ostatek na kobiety, iako na przyczynę haniebney iego z resztą woyska ucieczki srogość wywiera i nawet na te, którym litość małżeńska przebaczyła. Jedne chłostać drugim szczenięta do piersi przysadzać, aby przez wymierzony czas na zawstyd z psim pomiotem iawnie chodziły; innym zaś te zdroie dziecinnego pokarmu srogo odcinać, a spłodzone z cudzołostwa niemowlęta z domu wyrzucać i gubić nakazuie. On zaiste sam, który cudze występki tak okrutnie karał, gorszych się coraz dopuszczał. Patrzmyż, iak uczeń Chrystusa, spotyka się raz trzeci i ostatni z uczniem szatana. Królu! mówi do niego żywiey, zmiłuy się a przestań ucisku, zdzierstwa, i okrucieństwa. Nie prześladuy niewinnych, nie uciskay wymyślnemi podatkami poddanych, odday właścicielom zabrane na skarb dobra rycerstwa, nie wyniszczay załogą żołnierską włości i folwarków szlachcica i duchownego, a we wszystkim przodków swo-

ich a Panów Katolickich naśladuy. Inaczey; mocą urzędu mego, wyklnę cię... wyklnę cię od społeczności kościoła. Co słysząc Krol poprzysięga go zabić i na sztuki porąbać. (48) Dobry Pasterz Stanisław bynaymniey się nie lęka tak strasznych pogrożek, ale na wzór Chrystusa, kładąc życie swoie za owczarnię swoię (49) tyle razy napomnionego i ostro dosyć strofowanego, a głębiey co raz w złe nałogi brnącego, przy tym ołtarzu razi kościelnym wyklęctwa mieczem i po mieście nabożeństwa zakazuie, aby na ostatek narzekaniem Ludu na złe iego życie mogł się kiedyżkolwiek upamiętać. O nieśmiertelny Stanisławie! iakże się piękna dusza twoia siliła na wszelką dobroć i pomiarkowanie. Musiałeś na reście dobydź miecza prawa, bo cię do tego ostatnie złe przy-

(48) „Magnitudinem suam peccandi licentia mensus Rex „non libidini, non furori modum posuit. Non postest „tam facile recipi ratio, ubi animam occupavit furor. „Scelestus omnis, simul ac rabiei indulsit, statim & „induruit.„ *Tenże oyciec Benedykt od S. Jozefa szkoł pobożnych* w dziele wyżey wspomnionym.

(49) *Ego sum Pastor bonus. Bonus Pastor animam suam dat pro ovibus suis. Propterea me diligit Pater, quia ego pono animam meam.* Johan. C. 10.

przyniewoliło, o którem cała powszechność była aż nadto przeświadczona. (50) Nie boy się aby lekka i zbyt delika-

(50) Klątew iest kara duchowna, przez którą iawnemu grzesznikowi władza kościelna zabrania pożytków duszy. O podziale iey czytay dzieło wyżey przytoczone (Nro 25.) pod tytułem: *Homo Apostolicus* na kar. 80. Tom III. Zasadza się na owym Pisma ś. wyroku: *Si Ecclesiam non audierit, sit tibi sic ethnicus & publicanus*; (iak wyżey Nro 44.) Każdy przeto Chrześcianin zły i kościoła nie słuchaiący, podpada piorunowi wyklęctwa. Idzie w tym razie o naywiększą z kar duchownych: Trzeba więc rozważnie władzy duchowney roztrząsać: ieżli występek iest ciężki? czy go wyraźnie prawo Boskie i ludzkie zakazuie; czy dostateczną toż prawo wyraża przyczynę? i iak wielkie z występku może wypływać zgorszenie? A nadewszystko; ieżli ten piorun święty nie podpała osobisty interes, uraza, zemsta lub ambicya płaszczykiem Religii pokryta. Inaczey; lepiey iest wstrzymać się od wyklęctwa, niż się stać powodem do gorszego złego. Kiedy iednak klątwie nie sprzeciwia się ani ogolna moralność, ani patrząca na dal polityka, ale kiedy sam czysty zapał o honor Boski i o dobro Ludzkości tym kościelnym powoduie mieczem; w ten czas na to gwałtowne lekarstwo należy następuiące zachować prawidła. Trzeba naprzod troiste napomnienie co drugi dzień przełożyć, ile że Chrystus nakazuie brata wprzod taiemnie, a potem przy świadkach, na koniec wobliczu kościoła upomnieć. (Nro 44) Podać potem na pismie imie obraziciela i dostateczną obrazy przyczynę: aby się z niey oczyścił i zadosyć uczynił. Co ieżli nie nastąpi, trzeba będzie imie iego przed ludem ogłosić i na drzwiach kościoła wywiesić, aby wiedział: kogo ma u-

likatna potomność miała za tak mężny krok czułe twe potępiać serce. O-
wſzem

nikać. Jeżliby wyklęty był tak krnąbrny i do kościoła przychodził, mieysce mu wypowiedzieć, a gdyby poſłuſznym nie był, nabożeńſtwo zawiesić i z kościoła wyniść. Prawidła tak oſtre Biſkupi w pierwiaſtkowych kościoła wiekach ściśle zachowuiąc rzadko się do tego świętego rzucali miecza. Przeſtrzegali oni, co przeſtrzegać należy wſzyſtkim; aby nie odcinać od kościoła grzeszników, ktorych ieſt wiele i tak mocni są: że nie można spodziewać się po nich rozumnie poprawy, ale raczey odſzczepieńſtwa lub rokoszu. Kiedy bowiem wyſtępek będzie mnogi i silny, potrzeba cnocie mieć tyle mocy, ile ma wyſtępek obrony, aby wygrała. Czynili to, i iak sądzę czynić powinni wſzyscy, ſtosownie do rady Auguſtyna w *lib.3.cont. Parm.* i *de bapt.cont. Donat. l.* 4. gdzie ten święty Oyciec oſtrzega; że Lud bardziey nauką, iak nakazem, napomnieniem iak groźbą i surowością rządzić przyſtoi. Daley chwali miłość i roſtropność Cypryana, że się nie wzdrygał obcować z Biſkupami, na których srożył iako na łakomych lichwiarzow i cudzey rzeczy nie prawych przywłaścicielów, a karcił Biſkupa młodego, który za grzech pana całą wyklął familią. Im bardziey iednak obyczaie Chrześcian ogołem pogorszały się, a szacunek Biſkupòw zmnieyszał się, w tym ſtosonku powiększało się to oſtateczne na złe lekarſtwo to ieſt: klątew, i częſtokroć z granic pomiarkowania wykraczało. Od wieku IX. Biſkupi częſto godzące na dobro kościoła xiążęta odrażali przez tę broń świętą, z ktorą niekiedy marsowa wiązała się buława i uzbroione orężem woyſko. Grzegorz VII. Naywyżſzy na ow czas kościoła Katolickiego Rządzca, ktory potem zoſtał w liczbę świętych policzony; rozciągnął był potężne klątwy ſkutki na Cesarza Henryka IV. ktory dla obyczajow ącz

wſzem poydź i odbieray, hołd podziwienia i wdzięczności, któren ci Reli-

gia

złych i kłotni z niemieckiemi xiążętami ani miłości, ani sławy nie miał. Stąd wſzedłſzy z nim w zayście, po rożnych sporach i utarczkach wyklął go i odiął mu. Cesarſkie doſtoieńſtwo a koronę innemu poſłał z napisem: *Petra dedit Petro, Petrus diadema Rudolpho.* Krok ten poniewolny koſztował wiele krwi Pod ow czas z większą nierownie pomyślnością, tenż Grzegorz Swięty za okropne wyklął był zaboyſtwo ktore zaiſte niesie na sobie sarmackiego barbarzyńſtwa cechę; Bolesława śmiałego i na złe wylanego i Królestwo Polſkie ze wszelkiey czci, iak *Długosz piſze na kar.* 295. i zaszczytu Krolewſkiego ogołocił. Wszyſtkich baronów, żołnierzy, xiążąt, mancow i poddanych zpod iego władzy wyimuiąc posłuszeńſtwo i zwykłą podległość wykonywać mu zakazał. Nad to poſtanowił: aby Biſkupi nikogo na Krola nie namaszczali bez rady i pozwolenia Rzymu. Na koniec nie tylko towarzyszow zbrodni Króla, lecz potomków ich aż do czwartego pokolenia od święceń i od wszelkich urzędow duchownych odsadził. Ledwo się dał słyszeć po narodzie Polſkim tak ſtraszny z Watykanu piorun, na tychmiaſt wszyscy niemal od króla się odrażali. Duchowni mieli go za cel ochydy i zatracenia. Dla tego przez hierarchiczny kościoła związek i posłuszeńſtwo, na które przy ołtarzu kapłańſkie dali słowo; głosili go przed ludem: że nie ieſt Królem i poddani nic mu nie winni. Stan Rycerſki tylu zdzierſtw, więzień i okrucieńſtwa pamiętny nienawidził go, i iak w przeciwnym losie bywa; same nawet cnoty, na których Bolesławowi nie zbywało; za wyſtępek mu poczytywano. Na reście taiemne schadzki odkryły uknowany na iego życie spisek. Nie widząc się z nikąd bespiecznym uszedł z synem 12. lat maiącym do Króla

gia wiadczy. Wieki nasze! dziwcie się nad gorliwością Stanisława, a wy nie-

Węgierskiego, pochlebuiąc sobie odzyskać Tron przez oręż tego, ktorego oyca potężnym dzwignął ramieniem. Ale Władysławowi przystało bydź wprzod sprawiedliwym, niż wdzięcznym. Powolny na wyrok stolicy Apostolskiey i na ostrzeżenie iey: że się ważył z uczciwością wyklętego do siebie przyymować, oszczędzaiąc rozlanie krwi, zamknął wstęp do wdzięczności i posiłkow nie dał. Tak opuszczony od wszystkich Bolesław, a raczey ścigany od występku nie wiedzieć w iaką się udał stronę i w co się obrocił. „Discant mortales„ mowi chwalony wyżey oyciec Benedykt, „quod „scelerum fabri sibi ipsis mulctam cudant. Nulli im„punitum scelus, ne quidem Principibus. Vindicta uni „loco non adstringitur. Quo scelestus fugit, eodem & „illa sequitur. Negatur culpæ latibulum, ubi vestigat „vindex Nemesis.„ Wiele iest domysłow nad schronkiem Bolesława. Naypewnieyszy zdaje mi się bydź ten: że na poradę Krola Węgierskiego udawszy się do Rzymu a ztamtąd do Karyntyi w podłym ubiorze, na utaienie osoby, wstąpił do zakonu, gdzie długi czas w kuchni służąc na pokucie od Papieża naznaczoney umarł. Popiera to, ieżli co domysł poprzeć może, co *Kromer* twierdzi: że przyiaciel iego iadąc do Rzymu z Biskupem *Hozyuszem* a potem Kardynałem, widział w Klasztorze *Ossyak* o poł mili od miasteczka *Feltkirchen* leżącym, na cmentarzu kamienny grobowiec, na ktorym był wyryty koń pod siodłem z napisem: *Rex Boleslaus Poloniae occisor S. Stanislai Episcopi Cracoviensis.* Z tego napisu, ieżli kiedy był rzetelnie taki a nie inny zdrowem umysłem widziany i czytany; możnaby rozsądnie wnosić: że tameczni zakonnicy, ktorzy od następnych poprzednikow mieli o całey rzeczy wiadomość z tradycyi, iak się, przez tęż samę drogę

nieſprawiedliwi Chrześciańſtwa nieprzy. iaciele uczcie ſię ſzanować miłość E. wan-

---

o tylu innych rzeczach wiedzieć zwykło; mogli ſtosowny do tak wielkiego przypadku w 170. lat po kanonizacyi wyſtawić nadgrobek, i do potomności przesłać na pamiątkę tak intereſsuiącego kościoł i świat zdarzenia. Nie wszyſtkóć zaiſte, co zakonnicy z pośrzod nayciemnieyſzych podali wiekow, podpadło wątpliwości, ile że zakony lubiły się zawsze wiadomością rzeczy z wdzięczną dzielić potomnością. Zoſtawiam biegłym w dziejach do wyłuszczenia: czy klątwy więcey szkody niż pożytku przyniosły narodom i ſtolicy? bo tu w rozbior wchodzić nie mogę, co krytyka zarzuca: iakoby od owych czasów iak się zagęściły klątwy, panowie świeccy usiłowali ściesniać i poniżać tę władzę, ktora maiąc sobie udzieloną od Zbawcy wiekow moc duchowną, miała oraz zapragnąć w świecką się wdzierać i berłami Królow władać. Mogę przecię ogołem powiedzieć: że klątwy nie musiały bydź zawsze pożyteczne, kiedy Zbor Trydencki ograniczywſzy ten wyklęctwa piorun ſam uznał: że ieżeli klątwa nie będzie rzucana oszczędnie i przezornie, ſtanie się martwa, gardzona i szkodliwa. Naydawnieyszy na to zabieram dowod, bo o poźnieyszych milczeć mam za powinność. Wszakże za spor nad świętem welkanocy Wiktor Biſkup Rzymſki usiłował wſzyſtkie kościoły w Azyi od społeczności swoiey oddzielić. Stąd powſtał początek odszczepieńſtwa, ktore potem kościoły wschodnie i zachodnie od siebie oddzieliło. Pominąwſzy to wszyſtko; mogę także ogołem powiedzieć: że ieżeli zły ieſt powszechnie za złego miany, to ieſt: kiedy go potępia *głos ludu*, ktory ieſt iak się pospolicie mowi; *głosem Boga* (*vox populi, vox Dei.*) a kiedyć na wszelkim do poprawy zbywa sposobie, w ten czas, ieźli masz moc na to przyzwoitą, a ieſteś bez rzetelnego zarzutu i zmazy, ktora

wangelii, która potężnie zagrzała dobre-
go wedle ducha Boſkiego Paſterza do
heroi-

nayśmielszych zwykła poniżać; rzuć na takiego k
tew, a możeſz bydź ſkutku iey pewnym. Inaczey,
broni rozum miotać tak ſtrasznym nieba pociſkiem.
Uczyńmy przyſtosunek do rzeczy. Był Boleſław złym
w oczach całey niemal powszechności. Nieprawość
rozlewała się po narodzie, nikły obyczaie i dobre u-
czynki, bez ktorych wiara ieſt martwą, iak mowi Ja-
kob w *Liś. Roz. 2. Sicut corpus sine spiritu mor-
tuum eſt, ita & fides sine operibus mortua eſt*; a na
ſtępnie wątlał związek Religii z obywatelſtwem. Na
koniec Ten, do którego należy cuda działać, wycią-
gnąwszy rękę z wysokości niebios na odnowienie
twarzy w wierze na ziemi polſkiey, wſkrzesza nowe-
go Apoſtoła, który ſtosuiąc życie do obowiązków,
ſtanu zyſkał zaufanie w narodzie, uzbraia go w od-
wagę i krokami iego kieruie. Im gorzey srożył się
Boleſław okrutny na Stanisława, tym bardziey rosło
na niewinności obyczaiów w Stanisławie męſtwo. *Quis
eſt hic, & laudabimus eum*? ktoż ieſt, pyta się pi-
sarz włoſki (*) życia naszego Swiętego, w wieku na-
szym taki, a chwalić go będziem? Ale pozwol mi,
światły Czytelniku! tak smutną o klątwie osnowę
ſkończyć na tey uwadze. Jeźli duchowny zmierzy się
z Biſkupem tak świętobliwym, iak był Stanisław i o-
ſtre na to oſtateczne lekarſtwo prawidła ściśle zacho-
wa; z drugiey zaś ſtrony, ieźli świecki zimną krwią
zważy: co się ſtało z Krolem potężnym, ktory był w czą-
sie swoim narodow podziwieniem; mogę upewnić: że
klątwą mieysca mieć na świecie nie będzie, ani kie-
dy dusze Chrześciańſkie świętą przerazi boiaźnią.

(*) Patrz wyżey na końcu w przypiſie 23.

heroiczney obrony trzody Chryſtusa od złego. Tak ieſt: nigdzie, i w żadnym na świecie trybunale, w którym czyſły rozum panuie, przeſtępcy wyroków wiary Chrześciańſkiey nie mogą, ani nie powinni zyſkiwać prawa dopuſzczać ſię bezkarnie, obmierzłych Bogu i ludziom zbrodni. O iakżeby Kościoł Katolicki był potężny! gdyby nim zawſze i wſzędy rządzili tak gorliwi o honor Boſki Biſkupi. Takowi Paſterze mogliby pewnie odnowić na ziemi twarz wiary Apoſtolſkiey, ſtałe położyć granice między kluczami i mieczem, wieczny na koniec założyć pokoy między berłem i ludem. Widziały pierwotne wieki Chrześciańſkiego świata, iak wysoko rozciąga ſię wolność Miniſtrów Syna Boſkiego, a późnieyſze widziały: iak niſko płaſzczy ich i ugina zabiegłego niewola umysłu. Naywyżſzy Paſterzu! ſpoyzrzyi litościwem okiem na Twoię Oblubienicę, Kościoł Swięty, i wznieć w Miniſtrach iego, i tę wſpaniałą ſkromność, któraby nikogo nie obrażała, i owę mężną odwagę, któraby

się

się nikogo nie bała. „ Skoro będzie-
„ my tak świętobliwi iak nasi Oy-
„ cowie, będą nas tak iak ich po-
„ ważać i Ambrożowie znaydą Teo-
„ dozyuszów. Skoro dobro nasze
„ będzie dobrem ubogich, mieć ie
„ będą za święte, ani go się ręka
„ świecka, iak kadzidła, nie dotknie,
„ ale kiedy ie sami gwałcić będzie-
„ my, znaydą się ręce w świętokradz-
„ twa nie wierzące na gwałtowne
„ nam go wydarcie. Ktoż to postano-
„ wił Biskupów? oto Jezus Chrystus.
„ Coż iest ten charakter tak święty,
„ ieżli nie cecha i piątno Jezusa Chry-
„ stusa? który ich stawia w rzędzie
„ swych braci a poświęca sposobem tak
„ świętym i niezmazanym. Na czem
„ godność ich zależy, ieżli nie na spra-
„ wowaniu funkcyy Jezusa Chrystusa?
„ Jakże możemy żądać, aby nas miano
„ za zastępców mieysca Jezusa Chrystu-
„ sa, kiedyśmy go całkiem obnażyli: Co
„ za niewczesne dziecińitwo? chcieć
„ używać prawa i przywileiów Religii,
„ a nie rządzić się iey maxymami! Nie
„ słyszemy u drzwi głosu ubogich a chce-

„ my,

„ my, aby nasz słyszano i bano się go, iak
„ piorunu?„ Tak ostrzegał Biskup *Godeau* (51) ieden z naywiększych ostatniego wieku Biskupów współbraci i duchowieństwo Francyi. Umiałoż ztąd korzystać? ach! milczę o tem, bo sam czas
mówi

(51) ...„Aussi; quand nous serons Saints comme nos Pé„res, on nous respectera comme eux, & les Ambroi„ses trouveront des Théodoses. Quand nos biens se„ront les biens des pauvres, on les tiendra sacrés, &
„on craindra d'y mettre la main, aussi bien, que sur
„l'encensoir? mais si nous continuons à les profaner
„les prémiers, nous trouverons justement des mains;
„qui ne croiront pas faire des sacriléges en nous les
„ravissant. Qui a établi les Evêques, que Jesus Christ?
„En quoi consiste leur dignité, si ce n'est en la con
„continuation des fonctions de Jesus Christ? Qu'est ce
„que ce caractere si sacré, si non la marque & le sceau
„de Jesus Christ, qui les met au rang de ses freres &
„les consacre d'une manière très sainte & ineffaçable?
„or comment pouvons nous demander qu'on nous tra„ite comme tenant la place de Jesus Christ, si nous
„l'avons entierement dépouillé? Quelle folie? on se mo„que de la religion, & on veut recevoir des hon„neurs & des privilèges, qui ne sont dûs que par les
„maximes & l'ordre de la Religion. Nous n'entendons
„point les cris des pauvres à nos portes, & nous vou„lons qu'on entende & qu'en craigne les nôtres com„me des foudres?„ Jest to w *Lettres Choisies* à *Paris*. 1768. Biskup ten umarł w roku 1672. Wielość dzieł iego cechuie ięzyk Biskupa, umieiącego łączyć przyiemność piora z nauką, ktorą stan i powaga do serca podaie.

mówi za mnie aż nad to głośno, ani żadnego nie czynię przyſtosowania, bo ſię ſpoſtrzegam, że cożkolwiek granice zamiaru przeſtępuię. Wracam ſię więc do przerwanego nieco wątku przez dopuſzczone poniewolnie zboczenie do moralności, którey przemilczenie zawſzeby mi na sercu ciężało.

Poprawiłoż na koniec Króla zamknięcie przed nim Kościoła? Bynaymniey. (52) Owſzem rozrzażony bezbożnym ſzałem pędzi raz, iak dziki tygrys za łupem na ſkałkę, gdzie Stanisław potaiemnie świętą ſprawował ofiarę i wyzuwſzy ſię z pobożności na oſtatek ku Swiętym i ku Bogu wsyła zbroynych do kościoła żołnierzy i Biſkupa zabić nakazuie. Wpadaią tam co raz inni po trzykroć, a widząc Biſkupa przy ołtarzu drżą, ſtrachem nadzwyczaynym przerażeni na ziemię padaią i ledwie przy zmysłach nazad ſię czołgaią. Sam na koniec Krol dobywſzy miecza, którego miał, iak przy koronacyi obiecał; ów to prawowierny niby Syn Kościoła, na obronę wiary dobywać; przypada do ołtarza, i Biſkupowi

już

(52) Znieś tę zakamiałą zapalczywość, która zaślepia i rozum odeymuie; z tem co się wyraża wyżey w Nr. 48.

iuż na końcu ofiary (*) żegnaiącemu swego nawet zaboycę tak śmiertelną w głowie otwiera ranę, że krew i mozg bliską ścianę oprysnął, a żołnierze wywlokłszy zbroczone ciało na sztuki porąbali i psom i ptakom na pożarcie po polu rozrzucili. Ach! Skałko przyległa świadkiem mi iesteś, że ięzyk moy w tym momencie niczem innem nie iest, iak smutnym odgłosem tak fatalnego przypadku. Struchlał na to narod, a Stolica Apostolska, iak trzęsienie ziemi zadrżała. Grzegorz VII. głowa Kościoła Rzymskiego tak dziką przerażony wściekłością rzuca klątew aż na cały narod, zamyka Kościoły, odcina Krola od społeczności Katolickiey i podług gieniuszu wieku z państwa go ogałaca. Wymierzony zręcznie i w czasie z Watykanu piorun a raczey z stolicy Przedwiecznego uderzył w bezbożne drzewo, które z ziemi polskiey z korzeniem wyrwał i w obce zakąty z Tronu wysadził. *Ad nihilum deductus est in conspectu Ejus malignus.* Tak Bolesław rozprysnął się o skałę, na przeciw której

bramy

(*) Czytay na to Pisarzow w Nro 9. i Nro 47. przytoczonych.

bramy piekielne nie przemogą (53) że na dobrego Pasterza świętokradzką ściągnął rękę. Nasz przeciwnie Stanisław, którego ciało następca uroczyście złożywszy w śrzodku tey wspaniałey Bazyliki, przywrocił Ołtarzowi Kapłana, Katedrze Nauczyciela, Kościołowi Biskupa, nasz mówię, Stanisław na naleganie Bolesława Wstydliwego, Królewney Węgierskiey małżonki iego i innych nayznakomitszych w Koronie Osob, po doświadczeniu cnot Jego heroicznych, iak ogniem złota, został od Innocencyusza IV Papieża w poczet Swiętych policzony (54) i do czczenia po całym Kościele Katolickim urzędnie ogłoszony. *Justus ut palma florebit, sicut cedrus Libani multiplicabitur.*

(53) Et ego dico tibi: quia tu es Petrus & super hanc petram ædificabo Ecclesiam meam & portæ inferi non prævalebunt adversus eam. *Math. C. 16.*

(54) Porownay z życiem Stanisława Rozdział XXXIV. *De his, quae in causis servorum Dei, qui Episcopi fuerunt; advertenda sunt, post adeptam Episcopatus dignitatem.* w Dziele pod tytułem: *Benedict. XIV. Pont. Opt. Max. Doctrin. de servorum Dei beatificatione & Beatorum Canonisatione. Romae MDCCLVII.* a przekonasz się zupełnie: iak ten Biskup S. ściśle na sobie wykonał nie tylko obowiązki dobrego Pasterza, ale i to, czego policzenie w poczet świętych wymaga.

Poważni Słuchacze! Nie przedłużam Mowy moiey nadzwyczaynemi zdarzeniami, które wam Religia do serca podaie, a pobożność wasza rozmyśla.... Tać to Religia i pobożność grob S. Męczennika obsypała darami, w które ozdobiony widzicie. Tać Religia i pobożność relikwie naszego Swiętego rozebrała, i iak u nas, tak po niektórych Państwach na honor Jego domy Boże wystawiła. Tać ieszcze Religia i pobożność wodziła i wodzi pieszo na mieysce zabiciem Jego pamiętne Królow naszych, którzy za przyczyną tak wielkiego Męczennika zwykli Króla nad Krolmi błagać o szczęśliwe narodu powodzenie; co samo miło było wykonać Nayiaśnieyszemu Stanisławowi Augustowi P. N. M. kiedy przed lat 5. miasto Krakow pożądanym uszczęśliwił obliczem. Tać na koniec Religia i pobożność dokazała, że tenże Stanisław August pod imieniem tego swego osobistego i Korony Polskiey Patrona postanowił Order wstęgi czerwoney na wieńczenie tak Swiętem Męczennika naszego piątnem Obywatelskiey wysługi.

Ciesz się Polsko! żeś takiego Syna z łona swego wydała. Ciesz się Ducho-

wieństwo! żeś zyskało tak wielki wzór i zaszczyt w Rodaku, Kapłanie i Biskupie twoim. Podwoy radość twoię, kiedy widzisz, że narod w tem politycznem odrodzeniu, wiarę świętą katolicką którey duszą iest miłość Boga i bliźniego; kładzie za filar tak chlubney w oczach Swiata Konstytucyi, którą iuż namiestnicza na ziemi władza Chrystusa wraz z ulubionym sobie narodem pobłogosławiła (55) wszystkie niemal wydziały całey Korony Polskiey ná krew i maiątek zaprzysięgły, á w dzień dzisieyszy Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Stany, ná mieyscu utworzenia iey, nadzwyczayną okazałością, obchodzą (56) i węgielny kamień iako niezgwałcalną iey pieczęć, nà Kościoł Opatrzności Boskiey, ręką samego Króla, za błogosławieństwem Głowy Duchowieństwa Polskiego, w rocznicę iey zakładaią. Widzisz, Stanie tak szacowny z powołania swego! że stosownie do zasad Religii Oy-

(55) Obacz dzieło pod tytułem: *Dyssertacya o wzroście świateł przez ducha obserwacyi i doświadczenia* Nro 9. w Krakowie. 1791.

(56) *Czytay* Porządek obrządku dnia 3. Maja od Naczelnikow Seymu przepisany. *w Warszawie* 1791.

ców twoich są i bydź powinni twemi bracmi ci wszyscy, którzy maią za wodza Nauczyciela Chrystusa, to niestworzone swiatło dusz, rozum przedwieczny. Widzisz ieszcze, że mocą tey Konstytucyi iest także zawarowany pokoy w wierze tym, którzy maią wyrytą Religią cnoty ná sercu, choćby rozum ich był naybardziey zaćmiony przez niewiadomość lub przez fanatyzm ow to naysroższy bicz społeczności. Nuże więc nayukochańsi! nie mogę do was mówić godniey, iak istnemi xiążęcia Apostołów słowy; (57) *rodzaiu wybrany! rodzie święty! ludzie zdobyty! Kapłaństwo Krolewskie!* Kiedyć duchem prawowierney tchniecie Religii, macie daley, iak czynicie, coraz łagodniey zwyciężać złe przez dobre, zniewalać dobrocią tych, którzy was nienawidzą (58) i pełną miłości Boga i bliźniego ręką rzucać nasiona powszechne-

(57) Vos autem genus electum, regale sacerdotium, gens sancta, populus acquisitionis, ut virtutes annuntietis Ejus, qui de tenebris vos vocavit in admirabile lumen suum. 1. *Pet.c* 11. *B.*

(58) Sed vobis dico: qui auditis: diligite inimicos vestros, & benefacite his, qui oderunt vos. Benedicite maledicentibus vobis, & orate pro calumiantibus vos. *Luc.* c. 6. *D.*

chnego braterstwa ná pokolenia, ná których by się iak nayrychley spełniło, co Odkupiciel świata w dzisieyszey przepowiada Ewangelii: *inne mam owce, które nie są z tey owczarni, trzeba ie przywieść, i słuchać będą gło u mego, a stanie się iedna owczarnia i iedenpasterz.* (59) Tak iest: duch cierpienia się czyni braci, á duch niecierpienia się tworzy poczwary. Toć to wzaiemne niecierpienie się wierni w Chrystusie Bracia! tak krwawo Oyczyznę naszę rozraniło, bo nie sądzę, by pod tak świętym Religii płaszczem mogło się co ukrywać sprzeczne cnocie. Nie mogł powszechny Oyczyzny Oyciec lepszego opatrzyć ná tak głębokie rany lekarstwa, iako kiedy mocą panuiącey Religii tę ogólną zabespieczył spokoyność. Nie mogł lepiey usprawiedliwić wysokiey nadziei, którą świat powziął o Jego mądrości. Przez dzielność Jego stanął Narod po tak gwałtownych nawałnościach na brzegu szczęścia. Oby Opatrzność Boska dozwoliła nam cieszyć się iak nayduzey dobroczynnem światłem tego Słońca

(59) Et alias oves habeo, quæ non sunt ex hoc ovili, & illas oportet me adducere, & vocem meam audient, & fiet unum ovile, & unus Pastor. *Johan. c. x. D.*

ca, które na obydwoch ftronach Okręgu Ziemi tak słodko zaiaśniało! Oby nieuftanny iego wpływ rozniecona miłość ku oboftrzonym w Uftawie prawom (60) Re-

(60) Prawo Religii czerpa się z Religii, a prawo człowieka, z natury człowieka. Koniec prawa człowieka ieft: *co tobie nie miło, tego drugiemu nie czyń*, a własność, wolność i bespieczeńftwo ieft cel obrony iego przez rząd dobry przeciwko wszelkiey napaści i pafsyi, która ćmiąc głos natury i podbiiaiąc rozum, częftokroć ie kazi *Ratio praesit, appetitus obtemperet*. Stąd pokazuie się iaśnie: że prawo Religi i człowieka ieft prawem naywyższem, ktoremu wfzelkie inne prawo hołduie Jeft przeto i bydź powinno nienaruszonem. Ktokolwiek znieważa ogołem *należytość* i przeftępuie *powinność*, ten obraża prawo tak wielkie, od ktorego całe społeczności ludzkiey uszczęśliwienie zawisło. Poymuię świętość Religii, iak mi ią przekonanie poymować daie; znam zacność człowieka rozumnego i wolno urodzonego, ktory po większey części niewolę cierpi i w żelezie ięczy, a tym sámem dochodzę: iak każdy czuły, w którym wszyftko ieft czuciem, bywa żywem przeniknіony cierpieniem; kiedy widzi obrażone prawo tak święte, które Uftawa rządowa całą mocą obraniać i niefkazitelnie utrzymywać ieft obowiązana. To ieft samo i iedyne czucie, ktorem oddycham. Już pifma moie, iakiekolwiek one są tu i owdzie, tymże tchną duchem, ktory we mnie sposob myślenia, i osobifty charakter odkrywać zdołen. Mocną pałałem i pałam chęcią w czyftym wyftawić widoku *prawa Religii i człowieka* i do niefkazitelnego ich zachowania zapalić, a to chcąc uroczyfte kiedyżkolwiek dopełnić oświadczenie, ktore przy inftallacyi w r. 1789 dnia 18. kwietnia miałem honor wyrazić w tych poniekąd słowach;

ligii i człowieka rozrzażył i iak naytrwaley ustalił w całey Narodu maſsie!

Nie

PRZESWIETNA KAPITUŁO!

JJWW, WW. Panowie i Dobrodzieie!

„Szczęściem to ieſt dla mnie, Ktore bardziey uczuwać niż wyrażać zdołam, kiedy z wyroku Opatrzności Boſkiey przychodzi mi bydź w Szanowne Grono wasze policzonym. Znam zacność Zgromadzenia tego zagruntowaną na cnocie i zaſłudze Poprzedników i ciągłych Ich Naſtępcow pod rządem Arcybiſkupow i Biſkupòw (*) ktorych chwała. począwſzy od *Prochora* Arcybiſkupa Krakowſkiego aż do J. O. XIĄZĘCIA JMCI PRYMASA dzisieyszego Dyecezyi naszey Adminiſtratora, ieſt tak żywa i świetna; że po dziś dzień ołtarze Boſkie kadzidłem świątobliwości ich oddychaią, a to od owey czasu epoki, kiedy MIECZYSŁAW I. wodz Polſki na radę krzewicielów prawowierney Religii zdroiem Chrztu S. połany od poſłańca Rzymſkiego Jdziego Biſkupa Tuſkulańſkiego, iedną ręką pogańſkie obaliwſzy bałwany, drugą zaś opatrzywszy w Apoſtołòw rodzący się w Polsce kościoł Chryſtusa Lud w ciemnościah niewiadomości pogrążony ſłońcem Prawdy Przedwiecznęy obiaśniſł. (**)

(*) Biſkupi tey Katedry są oraz Xiążętami i maią prawo miecza w dziedzicznem Xięſtwie Siewierſkiem, ktore Zbigniew Oleśnicki Kardynał za 6000 markow praſkich od Xiążęcia Cieszyńſkiego na Biſkupſtwo Krakowſkie w wieku czternaſtym zakupił. Nie poymuię, iakiem prawem Seym dzisieyszy cudzą własność i szczegolne kościoła dobro wciela w ogolne, iak gdyby dobro kościoła nie było dobrem ogolnem lub przynaymniey nie ſkładało części iego iſtotney.

Nie rozbieram politycznego ducha tey zbawienney ustawy, bo wiem że Mini-

(**) Nie iest mi tayno: iak tenże MIECZYSŁAW w r. 966. założywszy na tem Wawellu stolicą i grobem Krolow a potym koronacyą ich sławnym, wraz z Gnieźnieńską stolicę Arcybiskupią i nadawszy iey swobody przychylnym się ku niey okazał i tę przychylność w Następcow swoich przelał a wszczegolności w NAYJAŚNIEYSZEGO PANA STANISŁAWA AUGUSTA, ktory wroku 1787, po pamiętney rozmową ustną z Katarzyną wtorą Monarchinią Rossyyską i Jozefem II. Cesarzem Rzymskim podroży swoiey przed ołtarzem tey Katedry, Katedrą niegdy Metropolitańską, a dziś na znak tey godności *Paliuszem* S. Piotra zaszczyconey, (2) złożywszy

(**) Wiadomo iest starożytne pisma wartuiącym, że Religią Chrześciańska zaraz od początku ogłoszoney Ewangelii po całey prawie Sławii lub Sarmacyi rozeszła się była, Pisze bowiem *Starowolski* Kanonik Krakowski: że na połnocny świat i na wszystkie krainy, ktorekolwiek były niegdy berłu Polskiemu podległe rzucił wiary nasiona Święty Andrzey Apostoł, ktory Scytyą europeyską obiawionem od powszechnego Zbawcy Chrystusa światłem prawdy oświecił. Dopiero potem Mieczysław na pobożne Małżonki proźby cześć i obrzędy wiary Chrześciańskiey naywyższym ogłosił wyrokiem, i święte iey znaki uroczyście rozwiesić po całem Państwie nakazał.

(2) *Palliusz* iest gatunek ubioru Arcybiskupiego *Pallium D. Petri* albo *Rationale* zwany, ktorego Biskupi Krakowscy używaią na dowod, że Katedrą naszą była Katedrą Metropolitańską. Ale po śmierci Aarona Francuza Arcybiskupa nie mogli się byli Kanonicy Krakowscy zgodzić na zdatną osobę do Arcybiskupstwa. Jedni bowiem obcym, inni oyczystym tchnęli duchem. Już na ow czas był przetarty umysł i obyczaie narodu Polskiego. Rodacy niechcieli więcey puszczać na urzędy duchowne cudzoziemcow, kto-

nistrowi Religii nie przystoi w tey błagalni Boskiey brać ná się postać Ministra stanu, ani

żywszy Krolowi nad Krolmi cześć i pokłon, odpowiadając łaskawie na powitanie Siebie przez wymowne usta iedne-

rzy z Włoskich, Francuzkich i Niemieckich krain, iako siedlisk dawniey wiarę Chrystusa wyznaiących, zieżdżali do Polski na leczenie dusz tak właśnie, iak po dziś dzień z tych naywięcey kraiow zbiegaią na leczenie ciała ci, dla ktorych Matka oyczyzna stała się macochą. Skończyli rolę pierwsi, powinni i drudzy skończyć. Dla tey niezgody Kanonikow na wielu Kapitułach kościoł zostawał przez dwa niemal roki bez głowy, poki Bolesław II. Syn Kazimierza Mnicha do opatrzenia iey nie przyłożył starannośći. Na koniec Lambert Zula na Biskupstwo poświęcony z początku rządu obrocił żaraz pieczą na to: aby nie iuż cudzoziemcy, ale z krwi Polskiey i Stanu Rycerskiego zrodzeni byli Kanonikami. Jakoż naprzód Mikolaia Herbu *Bończa* potem dwu Braci rodzonych Herbu *Pułkozic*, po dwoch znowu braci Herbu *Janina* i Herbu *Jastrzembiec* Kanonikami uczynił, a Stanisława z *Szczepanowa* widząc pełnego cnot domowym postanowił Prałatem, ktory bezśrzednim iego następcą został. Tenci to poprzednik S. Stanisława opoźnił prosić Papieża o Palliusz Arcybiskupi i tak kościoł Krakowski na osobie iego został ogołocony z honoru Metropolickiego, ktorym go Założyciel iego i stolica Apostolska w pierwiastkach powstania swego zaszczycili. Jwo Odrowąż Biskup XIX. upatrzywszy sposobną porę, poiechał był sam do Grzegorza IX. z ktorym za młodu żył poufale na naukach w Paryżu. Po widzeniu się z Papieżem, od ktorego był wspaniale przyięty, pełen nadziei odzyskania dla siebie i dla następcow Palliusz Arcybiskupi, udawszy się do Rzymu odwiedzić z powodu pobożności progi S. Piotra, nazad powracaiąc do Papieża w Peruzyum na ow czas zostaiącego w drodze przy Mutynie umarł i zamierzonego celu nie dopiął. Starowolski opisuiąc wybornie stylem Rzymskim życia Arcybiskupow i Biskupow Krakowskich i chcąc ozdobnieyszem uczynić

ani zgłębiać taiemnic dworu; ale powszechnie prawie wielbioną, i tak znakomitą
mitą

Jednego (*,*) z pierwszych Jey Prałatów Oycowską ku Niey przychylność a Synowską Bogu i Oycu podległość ży-

dzieło swoie, każdemu z nich przydał sześciorzędne wiersze w ktorych Kotski czyny Pasterzow tego kościoła zamyka. Ten uczony na ow czas Akademik wystawia w swoim wierszu Zulę tak mowiącego do czytelnika:

Crux, potiorque perit titulus, me Praesule, primum.
Dum petere a summo differo jura Patre;
Sive meo vitio factum, seu sortis iniquae.
Parce precor verbis, lector amice, malis.
Nil sine divino fit nutu. Nonne videmus?
Mutari instabili maxima quaeque die.

Jak widać, Kotski obwinia Zulę, że nie czynił kroku o Arcybiskupi honor, bo daleko łatwiey iest słabszym niż mocnieyszym winę przypisać. Jeźli Zula nieprzełamane widząc zawady nie dbał o to z umysłu; miał rozum. Wszak Filozofia nie każe zapor wysadzać, ale radzi czekać: poki się same przed nią zapory nie otworzą, albo się cofnąć, kiedy się nie otwieraią. Na reście stratę tego honoru, składa Poeta na wyrok Nieba, co mogło bydź wyrokiem niedoludzi, ile że Bog w wyrokach niedościgły dopuszcza niekiedy, aby się tak działo, iak chcą ci, których wyniosł. Oni zaś winni będą, iak każdy inny, oddać scisły rachunek sprawy. Czas, ktory wszystko trawi, powinienby umorzyć niechęć, ktorą mogł Zula na siebie ściągnąć, Jeżli on sam zgrzeszył, sam także musiał odpokutować, a pokuta powinna się była z życiem iego skończyć. Ale następcy iego nie zgrzeszyli, przeto nie powinni cierpieć, Hecz że wina *Zulego* nie była ani mogła bydź grzechem pierworodnym. Odrodził się narod przez zbawienną Rządu Ustawę i do starożytney zbliżył się chwały, Odrodziła się Religia, bo się stała przez tęź ustawę umocowana na zasadzie nauki Syna Boskiego, ktory narodom za nayważsze podał prawidło: *kochać bliźniego iak siebie samego.*

mitą w całem Państwie uroczystością zwieńczoną wielbię, mimo to, co krytyka mo-

żywym odnowił affektem. Poymuię: iak naywyższy Pasterz choynie teyże Katedrze pobłogosławił, kiedy wciągu wieków, licznością duchowieństwa, obfitością potrzebnych do życia wygod, i mnogością uczonych Mężow potrafiła nad inne Państwa Polskiego Dyecezye tak wysoce zaiaśnieć, iż na chlubne imię *Seminarium Episcoporum* sobie zasłużyła tak dalece: że do dziś dnia z niey iak z gniazda bywaią na Biskupie stolice wzywani, ktòrzyby urząd tak wielki godnie sprawowali. Wiem na koniec: że Przezacna ta Katedra trzy korony maiąca za Herb, pierwsza od stolicy Apostolskiey wiszące na piersiach znamię iako wieczystą zasługi cechę nad wszystkie inne otrzymała. Czuię przeto zlewaiące się na osobę moię zaszczyty tak wielkie, z ktorych uczestnikować poczynam. Moią zatem uznaię powinnością umieć ie w sobie piastować i poważać. Przez co śmiem sobie podchlebiać: że w dalszym pożyciu mogę ziednywać i skarbić sobie łaskawe względy wasze. Te są prostego serca sentymenta, ktore w duszy czułey i wdzięczney będą wraz wzra-

Przez co wrociła się do czystego źrzodła, z ktorego wypływa. Przystałoby, iak mi się widzi, aby także ten starożytny kościoł powrocił do pierwiastkowey godności, w ktorey go Założyciel iego i sam Rzym mieć chcieli. Wszak zmnieyszona iest liczba kościołów Metropolitańskich, że się poważę tak nie odżałowaną ponowić stratę, kiedy Archikatedra Lwowska od Polskich Dyecezyy odpadła przez kraiu zabor, ktorego odbor staie się co raz zawilszym i dalszym, ani też nadziei niemasz o powstaniu Rzeszy Sławońskiey, ktora miawszy iedeu ięzyk macierzyński i iedne poniekąd zwyczaie była niegdy panowniczego Rzymu zawistnicą.

(*.*) Obacz wyżey na czele Dzieła Dedykacyą pod tytułem *Prałat Archidyakon.*

mowić może, bo krytyka lubi rzeczy od samego nawet Boga objawione nicować.

Swięty Męczenniku Stanisławie! wzywam Cię żywą Oyców naſzych wiarą, przez którą wierzę, że Bóg ieſt cudowny w Swiętych swoich. *Mirabilis Deus in Sanctis suis.* Wiarą Ludu zwłoki Twoie otaczaiącego, iak pszczoły kwiat, z którego miod ciągną. Weyżrzyy z wyso-

---

wzraſtać, a to w miarę doyzrzałości wieku i oraz ubywania życia, ktòrego bieg, kròtkili? długili? przedsiębiorę uſługom kościoła i Oyczyzny daley poświęcać.,,

Kiedy atoli i nagląca profeſsyi moiey praca, i ſłabość nadwątlonego odporem zawiści zdrowia, (co częſtokroć bywa smutnym zgonu wieszczkiem) przechodzą siły i zamiary moie, winienem tak ważną materyą ſzczęśliwszemu nad moie pioru polecić, a przeſtawać dzisiay na dowodzie, na iaki zdobywać się mogę. Zaiſte rzecz całą zamykam napomkniętym iuż gdzieindziey zdaniem ſławnego nocami *Jounga*; ktòry w *Night 2.* tak się wyraża:

Is nothing more than Purpose in thy Power;
Thy Purpose firm, is equal to the Deed:
Who does the beſt, his Circumſtances allows,
Does well, acts nobly. Angels could no more,
Our outward Act, indeed, admits Reſtraint;
'Tis not in Things over Thought to domineer;
. . . . . *our Thought are heard in Heaven.*

Co w oyczyſtym ięzyku co do słowa tak brzmi: Jeżli w twey mocy, nic więcey nie ieſt, nad samo przedsięwzięcie; w ten czas ſtałe przedsięwzięcie rowna się czynowi. Ktokolwiek czyni naylepsze to, co mu okoli-

śokości niebios, (61) gdzie Cię heroiczne Cnoty wyniosły, i na tę Oyczyznę, którey byłeś Synem, a dziś iesteś Patronem, i na Kościoł Religii, mocą ktorey czci czyny i śmierć Twoię, *pretiosa mors Sanctorum jus*, á stań się przed Tronem Boga żywego Opiekunem uwień-

---

czności pozwalaią; ten czyni dobrze, działa szlachetnie. Niemo gliby więcey sami czynić Aniołowie. Czynność nasza zewnętrzna cierpi przeszkody, ale żadna rzecz na świecie nie może nad myślą panować. Myśli nasze słyszy niebo.,, Wielka myśl i sama przez się iasna. Może przeto delikatny Czytelnik do rzeczy stosunek uczynić, i sam w cel otwartości moiey wchodzić.

Wyznaię: iż ten przypis cały przybył iuż w nieprzytomności Censora w mieście, a innego trudnić czytaniem dzieła nie pozwalał czas odjazdu mego do wód rownie na pokrzepienie słabego zdrowia, iak na korzystanie z osob i mieysc cudzoziemskich. Spodziewam się: że ten Mąż zacny, ktory nad zasługi moie ninieyszey pracy połroczney oddał sprawiedliwość; przyiąłby go był z taką ludzkoscią, z iaką mnie samego przyymował w dom pod słodkim iego rządem zostaiący, gdzie podczas odprawianych na kapłaństwo *Rekollekcyy* czerpałem także naukę kościoła, z ktorey ten pierwiastkowy zebrałem owoc. Nużby go zaden inny nieprzyiął *Cenzor*! dosyć dla moie będzie, kiedy go rozum przyimie, ktory iest nad wszelką cenzurę wyższy. Bo iako to, co cenzura przyimuie, rozum może odrzucić, tak to, co rozum odrzuca, zadna na świecie cenzura, ani upoważnić ani nałożyć nie potrafi.

(61) *Jam non estis hospites & advenae, sed estis cives Sanctorum & domestici Dei. Ephes. 2.*

wieńczonego Pamiątką Twoią Praw rodowitey Ziemi wolney. Tak pobożne, mocne i ſtateczne od Narodu Twego czczenie Ciebie zasługuie ná Twoię Przyczynę o ſtałe i nieodmienne w tak poważnem powſtaniu swoiem szczęście do Tego, który ieſt naywyższym szczęścia czasu i wieczności Sprawcą.

KONIEC.



Biblioteka Jagiellońska
stdr0027412

587892 I
Konserwacja papieru i oprawa
wykonane w Oddziale Konserwacji
Biblioteki Jagiellońskiej.
kwiecień - sierpień 1982